



# DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Apel o podjęcie wszechstronnej, twórczej dyskusji

## Propozycje Komitetu Rady Ministrów d/s Związków Zawodowych w sprawie przyszłości ruchu związkowego

20 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Rady Ministrów do Spraw Związków Zawodowych. Omówiono i przyjęto dokument inicjujący społeczną dyskusję nad przyszłością związków zawodowych.

Jak stwierdza m. in. Komitet Rady Ministrów d/s Związków Zawodowych we wstępie do przyjętego dokumentu korzenie naszego państwa wyrastają z robotniczej, ludowej gleby. Działają one z woli rzeszy pracowniczych oraz w ich imieniu. Związki zawodowe wyrażają interesy mas pracujących. Socjalistyczne państwo potrzebuje więc oparcia w silnym ruchu zawodowym, który jest jednym z instrumentów nadających właściwy kierunek poczynaniom organów państwowych.

Polski ruch zawodowy szczyli się długoletnią tradycją i bogatymi doświadczeniami w walce o interesy klasy robotniczej, w reprezentowaniu potrzeb ludzi pracy, we współtworzeniu dorobku socjalistycznej Polski. W ostatnich latach narodził się ruch i rozmiłowanie sił w walce o interesy i potrzeby ludzi pracy, w przystosowaniu do zmieniających się warunków życia i metod działania ruchu zawodowego z realnymi potrzebami mas. Jednakże trwałe pozytywne wartości nagromadzone na przestrzeni dziesiątków lat winny być wzięte pod uwagę w dyskusji nad treścią i kształtem ruchu zawodowego.

Komitet nie zmierza do porzucenia żadnej z góry określonej koncepcji przebudowy organizacyjnej ruchu związkowego. Odrodzonego ruchu związkowego powinien przybrać takie formy, jakie będą wynikiem woli klasy robotniczej i ogółu ludzi pracy, powinien wyrażać interesy kraju i ponosić współodpowiedzialność za stan państwa, którego jest współgospodarzem. Komitet wyraża przekonanie, że ruch zawodowy, który wywnosi się z woli klasy robotniczej nie powróci do tych form i metod oraz stylu pracy, które budziły sprzeciw ludzi pracy przed sierpniem 1980 r., jak również nie zaakceptuje tych zamierzeń, tendencji i „łań, które zapobiegły wielu działaniom i części członków NSZZ „Solidarność” na pozycje walki z socjalistycznym państwem.

### 24 — 25 BM. VII PLENUM KC PZPR

Biurowo Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 20 bm. zapoznalo się z aktualną sytuacją społeczno-polityczną kraju. Biuro Polityczne postanowiło zwołać VII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w dniach 24—25 bm. (PAP)

### 26 i 27 lutego — posiedzenie Sejmu PRL

## Osiem ustaw w wprowadzających reformę gospodarczą

PREZYDIUM SEJMU POSTANOWIŁO ZWOŁAĆ 19 POSIEDZENIE SEJMU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ W DNIACH 26 I 27 LUTEGO 1982 R.

- Początek posiedzenia w dniu 26 lutego 1982 r. o godz. 11. Porządek dzienny posiedzenia przewiduje: — sprawozdanie Komisji Mandatowo-Regulaminowej w sprawie obsadzenia mandatów poselskich; — sprawozdania Komisji do Spraw Samorządu Pracowniczego Przedsiębiorstw; Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowych projektach ustaw: 1. o planowaniu społeczno-gospodarczym, 2. o cenach, 3. o gospodarce finansowej przedsiębiorstw państwowych, 4. o opodatkowaniu jednostek gospodarki uspołecznionej, 5. prawo bankowe, 6. o nadaniu statutu Narodowemu Bankowi Polskiemu, 7. o statystyce państwowej, 8. o uprawnieniach do prowadzenia handlu zagranicznego oraz

wnieiony przez komisje projekt uchwały w sprawie określenia (Dalszy ciąg na str. 2)



21 bm. z okazji 40-lecia Armii Krajowej, w ZG ZBOWID odznaczono w Warszawie Krzyżem Powstańcym 106 byłych powstańców AK, AL i przybyłych im wówczas z pomocą żołnierzy WP. N/ż: pluton 1130 AK, wchodzący w skład Kedywu, po odznaczeniu w Warszawie Krzyżem Powstańcym. CAF — Mirosław Iringb — telefon

### Partyjno-państwowa delegacja PRL złoży wizytę w ZSRR

Partyjno-państwowa delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na czele z I sekretarzem KC PZPR, prezesem Rady Ministrów PRL WOJCIECHEM JARUZELSKIM złoży oficjalną wizytę w ZSRR na początku marca 1982 roku. (PAP)

### Papież powrócił do Watykanu

Jan Paweł II zakończył w piątek swą 7-dniową podróż po krajach afrykańskich, w czasie której odwiedził Nigerię, Benin, Republikę Ludową, Gabon i Gwineę Równikową. Była to jego druga wizyta w Afryce (poprzednia trwała 10 dni), a równocześnie pierwsza podróż od czasu, gdy 13 maja ub. roku padł ofiarą zamachu. Jak pisał dziennikarz, który towarzyszył papieżowi Jan Paweł II bardzo dobrze zniósł trudy podróży i w pełni już powrócił do zdrowia.

W piątek, w ostatnim dniu podróży, papież odprowadził masę na stadionie sportowym w Libreville — stolicy Gabonu — z udziałem 80 tys. wiernych. Agencje zachodnie podkreślają, że w czasie zakończonej właśnie podróży zwierzchnik Kościoła katolickiego w licznych kazaniach i przemówieniach kładł nacisk na takie problemy jak życie rodzinne, ekumenizm, obrona wartości duchowych walka z prymitywnym materializmem. Jan Paweł II wielokrotnie też akcentował potrzebę jak najszybszej współpracy Kościoła katolickiego z innymi wyznaniami chrześcijańskimi w duchu ekumenizmu. Starał się on również nawiązać kontakt z wyznawcami islamu.

### Japoński plan pomocy gospodarczej dla USA

Wprowadzając informacje te może brzmieć fantastycznie, jest jednak w pełni prawdziwa Japońska koła gospodarcze przygotowują plan pomocy dla Stanów Zjednoczonych i mają zamiar przedstawić go publicznie w najbliższych dniach na konferencji gubernatorów stanowych w Waszyngtonie. Otóż japoński biznes chce zaproponować Stanom Zjednoczonym pożyczkę inwestycyjną w wysokości 10 mld dol. przeznaczoną na tworzenie nowych miejsc pracy w USA. Składając tego rodzaju propozycję Japończycy chcą utrzymać w dotychczasowym kształcie stan stosunków gospodarczych między oboma krajami, a więc sytuację, w której Stany Zjednoczone są głównym i łatwo dostępnym rynkiem eksportowym dla japońskiego przemysłu. Sytuacja ta jest dla Japonii bardzo korzystna, co znajduje wyraz w amerykańskim deficycie w handlu z Japonią. Deficyt ten obecnie wynosi 18 mld dol. do końca br. jak się przewiduje, wzrośnie do 25 mld.

Obawiając się że administracja i Kongres zamkną przynajmniej częściowo rynek Stanów Zjednoczonych dla ich towarów japońskie koła gospodarcze już od wielu miesięcy zastanawiały się nad możliwościami pomocy dla USA. Chodzi o znalezienie takich form inwestowania japońskiego kapitału w Stany, aby przyczyniło się to do zmniejszenia bezrobocia w USA, a więc zwiększenia najbardziej drażliwego Amerykanów i najbardziej skłaniającego ich do wprowadzenia restrykcji wobec importu japońskiego.

W Tokio rozważano możliwość dokonania zamówień w amerykańskim przemyśle, zbrojeniom na sumę 10 mld dol., zmniejszenia o tyleż eksportu do USA, a wreszcie możliwość zaproponowania Stanom „pożyczki” w takiej właśnie wysokości przeznaczanej na inwestycje. Wybrano tę trzecią wersję i podobno już w poniedziałek przewodniczący Instytutu USA Azja, prywatnej organizacji mającej za zadanie patronowanie współpracy gospodarczej USA z Japonią, Kay Sugahara ma plan ten przedstawić publicznie na konferencji gubernatorów.

Dziennik „Washington Post” wyraża przypuszczenie, iż propozycja, jeśli zostanie przedstawiona formalnie zostanie przez stronę amerykańską przyjęta. Byłby to, jak się pod-

kreśla w prasie, pierwszy wypadek pożyczki i pomocy gospodarczej zaproponowanej w tym stuleciu Stanom Zjednoczonym przez inny kraj.

# MILIONERZY W MAJESTACIE PRAWA

Są ludzie, którzy w okresie obecnego procesu rozliczeniowego pozostają, jakby na uboczu wynadków. Z ironicznym uśmiechem obserwują i obserwują. Jak zrodzić ze społecznym nakazem demaskuje się styl życia bogaczy-prominentów. Ludzie ci, jak wszyscy, krzyczą „Rozliczcie! Ujawniać i karać tych, którzy wykorzystują swoje stanowiska i funkcje dorobili się fortunę, wiedli żywot ponad stan, nabiali kasy społecznym groszem.” I melibio oni do tego pełne prawo, gdyż nie fakt, iż sami są milionerami, a sposób zdobycia przez nich fortunę nie zawsze mieści się w kanonie zasad sprawiedliwości społecznej.

Ujawnianie przestępczości podatkowej i dewizowej jest waskim wycinkiem pracy Okręgowego Zarządu Dochodów Państwa i Kontroli Finansowej w Łodzi. Jak wszędzie na świecie, nie jest to instytucja lubiana ani w gronie przedsiębiorstw uspołecznionych, ani wśród tzw. osób fizycznych, podlegających różnym formom opodatkowania. Mówi dyrektor Okręgowego Zarządu — mar Jerzy Polak: — W naszych działaniach spotykamy się bardzo często z ludźmi, którzy dysponują ogromnymi fortunami. Jest ich spora grupa — młodych, rzutkich, z inicjatywą, na ogół bez zawodu. Niektórzy określają ich, jako prywatną inicjatywę, a według właściwej nomenklatury należą oni do prostu do sektora nieuspołecznionego. W szybkim tempie i bez szczególnego wysiłku dochodzą do milionowych majątków. W świetle prawa tylko niektórzy z nich zdobywają pieniądze nielegalnie. Większość korzysta z niezwykłe liberalnych w naszym kraju przepisów podatkowych, ulg celnych i całego systemu preferencji.

Sektor nieuspołeczniony tworzą, jak wiadomo, przede wszystkim indywidualni rolnicy i rzemieślnicy — właściciele prywatnych środków produkcji. Na ogół są to ludzie uczciwi, pracowici, którzy chcą żyć i nie dowolili się wielkich majątków, a często z trudem wiażali przysłówowy koniec z końcem. Ich dewiza jest rzetelna praca na roli lub w warsztacie, dostarczanie na

rynku plodów ziemi lub fachowe usługi. Zawsze jednak do sektora prywatnego nabywali też dorobkiewiczze, ludzie cwani, nastawieni wyłącznie na szybkie zbitcie znacznej kwoty kapitału. Ci właśnie przekonali się, iż aby zromadzić pożądaną bogactwa niekoniecznie trzeba mieć się rzetelnym nadużyć. Wystarczy bowiem skorzystać z wymyślonej koniunktury, rynkowego deficytu i liberalnych przepisów podatkowych, aby bez dużego wysiłku szybko osiągnąć cel: duże pieniądze.

Ci właśnie stali się jakoby elita finansowa sektora prywatnego, szkodliwa i rozkrzewczona konkurencja dla rzetelnych fachowców. Kiedy w 1975 r., pod szyldem „złotego światła dla rzemiosła” po raz pierwszy zmniejszono wymiar opodatkowania dla sektora prywatnego, drobni rzemieślnicy nie skorzystali wiele. Kombinatorzy natychmiast spróbowali pomyślnie koniunkturę Postawili na takie branże usługowe, które określano mianem „złoty jabłek”: usługi motoryzacyjne, bielizniarstwo i krawiectwo lekkie, kwaciarnie, szewstwo konfekcyjne, handel artykułami pochodzenia zagranicznego. Zamiast spodziewanego rozwoju pożądanego usług, kwitł handel bublami, produkowanymi szablonowo przez chałupników. Rzemieślnicy uderzeni przez te hałaśliwą konkurencję, tracili klientów, która mimo niebotycznych cen nabiała kasy kombinatorów. Po raz drugi zapalono „złotego światła dla rzemiosła” w 1977 r. I znowu skorzystali cwaniacy, któ-

rzy z całą energią poceli zapelniać rynkowe luki towarami zagranicznymi i szablonami, ale moda produkcja Kupowali no, w sklepach uspołecznionych skórzane pasy i przerabiali je na wrobny galanterijne (rózne wisioriki, breloczki, bransoletki itp.). Sprzedawali trzykrotnie drożej wyprodukowane z sklepów bawelniane koszulki dodając do siebie atrakcyjny, kolorowy nadruk-pacynkę.

Od kilku już lat wystarczy zgłosić się do Wydziału Handlu i Usług, aby otrzymać zezwolenie na uruchomienie warsztatu bielizniarskiego lub krawieckiego. Potrzebne były tylko: chęć, inicjatywa i trochę gotówki na start. Nie zadano kwalifikacji zawodowych. Wielu młodych ludzi chętnie skorzystało z tych dogodnych warunków. Miała ustąpić wtedy pierwsze kolorowe „butyki”.

Podobne efekty przyniosło preferowanie rolniczej specjalizacji. Skorzystali na tym najlepiej obrotni hodowcy lisów, nutrii innych gatunków cennych futerkowców. którzy przy minimalnych podatkach szybko zbilansowali wielkie fortunę. Cwaniacy radośnie przyjmowali wszelkie okresowe przepisy obniżające lub anulujące cło na niektóre towary przywożone z zagranicy, a brakujące na polskim rynku. Kiedyś zbilanso sporo grosza szmuglując tureckie kozuchy, taśmy do kwiatów z Austrii, zegarki kwarcowe z Jugosławii czy samochody z RFN. Ostatnio załatwili nasz rynek szwedzkie i niemieckie kosmetyki, proszki do prania, części do samochodów, oleje i emary, tkaniny bawelniane (a zwłaszcza struzki) i półfabrykaty z tworzyw sztucznych. Sytuacji na rynku to, jak widać, nie poprawiło a wielu kombinatorów stało się milionerami. — W innych krajach system podatkowy i przepisy celne ograniczają takich ludzi — mówi dyr. J. Polak. — Wystarczy przypomnieć sprawę szwedzkiego reżysera Ingmara Bergmana. Nasze przepisy fiskalne pozostały chyba w tyle za ciagle zmieniającą się sytuacją (Dalszy ciąg na str. 4)

### Cykl spotkań H. Wehnera w Warszawie

Na zaproszenie przewodniczącego Klubu Poselskiego PZPR w Sejmie — Kazimierza Barcikowskiego w Warszawie przebywał przewodniczący frakcji Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) w Bundestagu — Herbert Wehner w toki kilkunastu dniowego pobytu przewidziane są spotkania i rozmowy z czołowymi przedstawicielami naczelnych władz państwowych i partyjnych.

Herberta Wehnera przyjął 19 bm. marszałek Sejmu — Stanisław Gucwa. Tego samego dnia w gmachu Komitetu Centralnego PZPR odbyła się rozmowa z gospodarzem wizyty, członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC — Kazimierzem Barcikowskim, a następnie z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC — Stefanem Olszowskim.

20 bm. Herberta Wehnera na dworzysz rozmowę przyjął członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR i minister spraw zagranicznych Józef Czyrek. Dokonano wymiany poglądów na aktualne tematy będące przedmiotem wspólnego zainteresowania, w tym na niektóre sprawy stosunków dwustronnych między Polską a Republiką Federalną Niem-

iec. Poświęcono także uwagę pewnym aspektom bieżącej sytuacji międzynarodowej zwłaszcza w Europie. Tego samego dnia H. Wehner spotkał się z wicepremierem Mieczysławem F. Rakowskim a następnie z liczną grupą posłów w Sejmie PRL, którym przewodniczył wice-marszałek Andrzej Werblan.

W spotkaniu tym uczestniczyli przewodniczący klubów poselskich: ZSL — Bolesław Strużek i SD — Jan Fajęcki oraz reprezentanci kierownictwa kół poselskich: ChSS — Kazimierz Morawski „PAX” — Janusz Stefanowicz, Polskiego Związku Katolicko-Społecznego „Znak” — Janusz Zabczek i także posłowie: Józef Borecki, Zbigniew Gertych, Janusz Przymanowski, Ryszard Wojna, Stanisław Wroński (PZPR) Witold Łapski (ZSL) i Wojciech Zukrowski (bezpartyjny). (PAP)

## CO DZIEŃ CONIESIE

W dniu dzisiejszym słońce wzeszło o godz. 6.38, zaszło zaś o 17.02.

**Imieniny obchodzą:** Marta, Małgorzata

**Dyżurny synoptyk** w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe. W nocy i rano możliwe mgły. Temperatura około 0 st. C. Wiatr słaby, zmienny. Ciśnienie o godz. 19 wynosi 1005,3 hPa (754,1 mm).

**Z kalendarza wydarzeń**

1810 — Ur. F. Chopin.

1897 — Ur. gen. K. Świerczewski — Walter.

**Taka sobie myśli** Roztropność z nauką nie zawsze w parze chodzi.

**Uśmiechnij się**



### Awaria w moskiewskim metrze

Moskiewskie dzielniki „Wieczernia Moskwa” i „Moskowskaja Prawda” poinformowały, że na stacji „Awiamotornaja” na linii kałinińskiej metra moskiewskiego nastąpiła awaria schodów ruchomych. Wśród pasażerów są poszkodowane. Przyczyną awarii są badane.

### Proces 32 oficerów hiszpańskich — zamachowców

Przed trybunałem wojskowym w Madrycie trwa proces 32 oficerów, którzy 23 lutego ubiegłego roku próbowali dokonać prawicowego zamachu stanu mającego powstrzymać rozpoczętą po śmierci generała Franco proces odrodzenia demokracji w Hiszpanii.

Głównymi oskarżonymi są: były zastępca szefa sztabu sił lądowych generał Alfonso Armada, były dowódca Okręgu Wojskowego Walen-

cja general Jaime Milans del Bosch oraz podpułkownik Antonio Tejero, który w dniu 23 lutego ub. r. wsiadł na czele 220 oficerów i żołnierzy Gwardii Cywilnej do gmachu Parlamentu Hiszpańskiego i strzelałami w sufit sterroryzował obecnych na sali obrad posłów i członków rządu. Ponadto na ławie oskarżonych zasiadają oficerowie Armii Hiszpańskiej i Gwardii Cywilnej, a także jeden cywil — Juan Garcia Carras — sdeklarowany faszysta.

# 36 rocznica powstania ORMO

W piątek odbyło się uroczyste spotkanie kadry i aktywów łódzkiej organizacji Ochrony i Rezerwy Międziny Obywatelskiej z okazji 36 rocznicy powstania tej organizacji. Gości i zebranych powitał przewodniczący Wojewódzkiego Społecznego Komitetu ORMO w Łodzi, wiceprezydent miasta — Lech Krowiranda. W spotkaniu uczestniczyli m. in.: członek Biura Politycznego, I sekretarz KZ PZPR — Tadeusz Czechowicz, przewodniczący Rady Narodowej m. Łodzi — prof. dr Mieczysław Serwiński, członek WRON, komisarz wojskowy województwa — płk dypl. Kazimierz Garbacz, prezydent Łodzi — Józef Niewiadomski, prezes WK ZSL — Jerzy Chojnacki, przewodniczący LK SD — Stanisław Załobny, dyrektor Biura Przewencji Komendy Głównej MO — mir Ryszard Pocztarek, komendant wojewódzki MO w Łodzi — płk Bronisław Moczowski oraz komendant wojewódzki ORMO w Łodzi — płk Kazimierz Skwarek.

Najaktywniejszym działaczem łódzkiej organizacji ORMO wręczono odznaczenia. Honorowa Odznaka Miasta Łodzi przyznano 29 aktywistom ORMO, 30 osób otrzymało odznakę Zasłużony Działacz P.N., 30 działaczy ORMO — złote, srebrne i brązowe odznaki „Za Zasługi w

Ochronie Porządku Publicznego”, a 28 — odznaki „W Służbie Narodu”.

Przewodniczący WSK ORMO — Lech Krowiranda przedstawił aktualny stan tej organizacji, a także kierunki pracy związanej z wymogami stanu wojennego. Ostatnio szereg ORMO zasililo wielu nowych i młodych aktywistów, którzy w dużym stopniu pomagają w działaniach zmierzających do utrzymania ładu i porządku. Bardzo aktywne są specjalistyczne jednostki ORMO do spraw ruchu drogowego i profilaktyki wśród dzieci. Od 13 grudnia ub. roku działacze ORMO w naszym województwie odbyli łącznie 29 tys. służb. Zasilają oni przede wszystkim wojskowe i milicyjne patrole. Nastąpił niestety, pewien regres w działalności zakładowych jednostek ORMO. Obniżono to efekty pracy tej organizacji.

Podczas piątkowego spotkania łódzkiej ormovódki komendant wojewódzki MO w Łodzi — płk Bronisław Moczowski, przedstawił sytuację określając stan ładu i porządku publicznego. Podkreślił, iż pomoc działaczy ORMO w tym zakresie jest niezbędna i wymaga coraz większego zaangażowania społeczników w mundurach.

# Miedź i srebro przysparzają dewiz

W kręgach niektórych polityków zachodnich pogrzebano już polską gospodarkę. Co dziwniejsze, podobne sądy podziela wiele osób w kraju, uważając, że „wypadliśmy” z międzynarodowego handlu. Tymczasem Polska w wielu dziedzinach, m. in. także w zakresie eksportu miedzi, mocno się liczy na światowym rynku. Oto co na ten temat mówi dyrektor „Impexmetalu” — Stefan Mroczek.

— „Impexmetal” handluje metalami kolorowymi i lożyskami. W świecie znani jesteśmy przede wszystkim jako eksporter miedzi, chociaż z satysfakcją możemy odnotować, że również sprzedawane przez nas lożyska ze znakiem FLT, zdobyły sobie mocną pozycję, zwłaszcza na rynku europejskim. Przysparzaliśmy się uważając miedź za nasze wielkie narodowe bogactwo. Potwierdza się to w wynikach naszego eksportu. W 1981 r. wyeksportowaliśmy 153,7 tys. ton miedzi, z tego 133,8 tys. ton do krajów kapitalistycznych. Oznaczało to postęp w stosunku do r. 1980. Natomiast w 1982 roku zwiększyliśmy ogólny eksport do 165 tys. ton z czego ok. 145 tys. ton przeznaczamy dla odbiorców w II obszarze płatniczym.

— Węgeln i siarkę eksportujemy w milionach ton, powstaje więc pytanie, czy to 165 tys. ton miedzi to dużo, czy mało?

Otóż w latach 1977-80 Belgia wyeksportowała 1232 tys. ton miedzi elektrolitycznej, Kanada — 1088 tys. ton, Polska — 533 tys. ton, a RFN — 422 tys. ton, widąc więc, że mamy jako eksporter miedzi elektrolitycznej wysoką pozycję w świecie. W 1980 r. udział Polski w światowej produkcji miedzi wyniósł 3,82 proc., a udział w światowym eksporcie tego produktu — ok. 3,87 proc.

Eksportujemy również gotowe wyroby z miedzi i półfabrykaty, ale tyle ile nam się opłaci. Np. w 1980 r. Kanada przy produkcji 565 tys. ton miedzi elektrolitycznej wyeksportowała 37 tys. ton półfabrykatów (biała rur, taśm i pretów) tj. 7 proc., USA przy produkcji 1672 tys. ton — wyeksportowały 102 tys. ton półfabrykatów, tj. 6 proc., a Polska — przy produkcji 357 tys. ton miedzi elektrolitycznej wyeksportowała 50 tys. ton półfabrykatów, tj. 14 proc.

# Prezes NK ZSL w Łodzi

Osiągamy więc lepszy wskaźnik niż USA i Kanada. Wyższe wskaźniki osiągnęły niektóre kraje EWG, nie przypominam, że kraje te handlują ze sobą na zasadzie beżowej. Sumując, można powiedzieć, że Polska jest poważnym uczestnikiem światowego eksportu miedzi, liczącym się zwłaszcza na rynku europejskim. Tak my się widzimy i tak nas widzą inni. Ceni się naszą miedź — połowa naszego eksportu odpowiadają najnowszym, bardzo surowym wymaganiom co do czystości wyrobu — ceni się również naszą myśl techniczną w zakresie budowy kopalni. Mamy zamiar wybudować szeroką aktywizację naszych usług w dziedzinie budowy kopalni i przetwórstwa miedzi.

Nie wszyscy wiedzą, że staliśmy się przy okazji eksporterem srebra, które jest produktem „ubocznym” przy produkcji miedzi. Ubocznym, ale bardzo opłacalnym. Np. wg cen krajowych 1 kg miedzi kosztuje 60 zł, a srebra — 20 tys. zł. W latach 1980-81 eksport miedzi przynosił nam wpływy 1433 mln. dol., z tego w roku 1980 — 334 mln. dol., eksport srebra odpowiednio 686,3 mln. dol., a w 1980 r. — 341 mln. dol., czyli więcej niż miedź. Ostatnio, za wysoką jakością naszej miedzi i srebra uzyskujemy premie ponad ceny giełdowe.

W siedzibie WK ZSL w Łodzi odbyło się spotkanie aktywistów Stronnictwa z Prezesem NK ZSL, wiceprezidentem Romanem Malinowskim. W spotkaniu uczestniczyła grupa rolników — członków PZPR.

W wielogodzinnej dyskusji poruszano problemy polityczno-społeczne i gospodarcze, którym dziś żyje wieś. Akcentowano też konieczność bardziej widocznego udziału ZSL w przywracaniu rangi sojuszu robotniczo-chłopskiemu w działaniu na rzecz porozumienia narodowego. Zabierając głos Roman Malinowski zapowiedział o staraniach władz, aby do 1985 roku dwukrotnie wzrosły dostawy maszyn rolniczych, a poziom nawożenia nie był niższy od 200 kg NPK na ha. W tym czasie zaplanowano zmeliorowanie 800 tys. ha użytków rolnych. Poinformował też o powołaniu przez NK ZSL specjalnego zespołu, który rozpatrzy ceny usług rolniczych. Sytuacja żywnościowa — stwierdził prezes NK ZSL — jest w dalszym ciągu zła, decyduje o tym m. in. spadek produkcji mięsa drobiowego o 400 tys. ton w bieżącym roku. Na chleb do nowych zbiorów brakuje 1 mln ton ziarna. R. Malinowski wrócił się do rolników z apelem o dostarczenie brakującej ilości ziarna w ramach dobrowolnej pożyczki zbożowej.

# Przygotowanie do stulecia polskiego ruchu robotniczego

Pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Stefana Olszowskiego, odbyło się posiedzenie Komisji Ideologicznej Komitetu Centralnego. W pierwszym punkcie porządku dziennego, sekretarz KC Marian Orzechowski zreferował ideowo-programowe i organizacyjne założenia obchodów stulecia polskiego ruchu robotniczego.

W drugim punkcie porządku dziennego Komisja Ideologiczna omówiła problemy walki z antysojalistycznymi wpływami w świadomości społecznej. Wprowadzenia do dyskusji dokonał kierownik Wydziału Informacji KC Jerzy Majka, który przedstawił propozycje głównych przedsięwzięć zmierzających do likwidacji skutków destruktynego oddziaływania przeciwników socjalizmu na świadomość i postawy różnych środowisk.

W kolejnym punkcie obrad kierownik Wydziału Prasy, Radia i TV — Lesław Tokarski przedstawił informację o propozycjach zmian w pracach wydawniczych RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Scharakteryzował on rozwój organizacyjny systemu prasy w ostatnich latach i na tym tle omówił propozycje niezbędnych zmian modelowych. W dyskusji zgłoszono szereg uwag i konkretnych propozycji.

# Problemy łódzkiego środowiska dziennikarskiego

W piątek ub. tygodnia przebywał w Łodzi prezes Zarządu Głównego RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Zdzisław Andruszkiewicz. Podczas wizyty w naszym mieście spotkał się on z członkami Biura Politycznego KC PZPR i sekretarzem KZ PZPR — Tadeuszem Czechowiczem i prezydentem m. Łodzi Józefem Niewiadomskim. Podczas spotkania omawiano sprawy łódzkiego środowiska dziennikarskiego oraz jego warunki pracy. Przyjazd prezesa RSW do Łodzi stał się również okazją do rozmów z redaktorami naczelnyimi łódzkiej gazet oraz z kierownictwem Łódzkiego Wydawnictwa Prasowego.

# Rozszerzenie możliwości wyjazdów zagranicznych

Minister spraw wewnętrznych, mając na uwadze dalszą normalizację życia w kraju, wyraził zgodę na rozszerzenie od dnia 22 lutego 1982 roku zasad wymiany osobowej z innymi państwami.

**Skazanie organizatorów strajku w „Bistonie”**

Przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi zakończył się proces przeciwko trzem byłym działaczom NSZZ „Solidarność” w Łódzkiej Zakładach Przemysłu Dzielnicarskiego „Biston”, którzy o mimo zawieszania związku przyczynem wprowadzenia stanu wojennego — nie zaprzestali działalności związkowej i 14 grudnia ub. roku zorganizowali w tym przedsiębiorstwie akcję strajkową. Na ławie oskarżonych zasiadli: Wojciech Rutowski, Ryszard Junystry oraz Włodzisław Stefanek.

Przewód sądowy wykazał winę oskarżonych i skazał ich na karę pozbawienia wolności: dwóch pierwszych na okres lat 3, zaś trzeciego na 3,5 roku. Wobec całej trójki sąd orzekł także karę dodatkową — pozbawił ich praw publicznych na 3 lata.

Proces toczył się w trybie doraźnym (PAP)

W odniesieniu do europejskich państw socjalistycznych przywraca się możliwość wyjazdu do tych państw w ramach turystyki zbiorowej, organizowanej przez biura podróży oraz organizacje społeczne niezależnie od podróży z przyczyn losowych lub innych ważnych względów osobistych. Ponadto obywatele polscy mogą wyjechać do europejskich państw socjalistycznych w celu odwiedzin krewnych lub znanych na ich zaproszenia poświadczane przez władze państwa, do którego ma nastąpić przyjazd i pod warunkiem spełnienia wymogów określonych umowami zawartymi z tymi państwami.

Podróże do europejskich państw socjalistycznych odbywać się będą na podstawie paszportów zwykłych.

Zasady przyjazdów do PRL mieszkańców europejskich państw socjalistycznych nie ulegała zmianom. Ci, odbywająca się na warunkach obowiązujących przed dniem 13 grudnia 1981 roku.

Wyjazdy prywatno-czasowe do państw pozostałych mogą, jak do tej pory, odbywać się z powodów losowych lub uzasadnionych ważnymi względami osobistymi.

Ponadto wprowadza się obecnie możliwość wyjazdów emerytów, rencistów oraz innych osób w wieku poprodukcyjnym, które już nie pracują zawodowo, a także ich współmałżonków w celu odwiedzin krewnych lub znanych na podstawie otrzymanych od nich zaproszeń poświadczanych przez polskie placówki konsularne.

W odniesieniu do tych państw została przywrócona możliwość przyjazdu do Polski grup turystycznych zorganizowanych przez polskie biura podróży dla obywateli polskich — posiadaczy paszportów konsularnych oraz cudzoziemców.

Szczegółowych informacji w sprawach wyjazdów za granicę oraz przyjazdów cudzoziemców do Polski udziela wydział paszportów komend wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej oraz filie terenowe. (PAP)

# Jeden komentarz i zachodnia histeria

Jeszcze nie opady w zachodnich środkach masowego przekazu emocje polityczne, związane z milicyjną operacją „Spokój”, która dotkliwie ugodziła w światek przestępczy, a już rozlała się po Europie zachodniej nowa fala historycznej reakcji. Tym razem ma ona rzucić cień na stosunki państwo — Kościół. Wystarczył dosłownie jeden, ledydy komentarz Polskiego Radia, będący zresztą odpowiedzią na list radiostuchacza, a wskazujący na niestosowność pewnych wypowiedzi polednych księży, aby zachodnia maszynka do produkowania „wiadomości dobrych czy złych...” zaczęła pracować na pełnych obrotach. Agencje i dzienniki zachodnie pełne są wiadomości z „pierwszej ręki”, że w Warszawie „przygotowuje się szeroka operacja dla dyskredytowania księży”, że „mnożą się oznaki początków rozprawy polskiego kierownictwa państwowego z Kościołem”, że należy oczekiwać masowych aresztowań.

Przedstawiciele duchowieństwa podlegają, jako obywatele tego kraju, tym samym przepisom co my wszyscy — pisze komentator PAP, Eugeniusz Guz. Jest to zresztą zgodne także z duchem przemian posierpnicowych, eliminujących urzywiejowane grupy. Oznacza to, że kierowca w sutannie podlega temu samemu kodeksowi, co kierowca w cywilu. Trzeba być jednak z rzetelnością dziennikarską bardzo na bacznie, by przy tym bardzo naiwnym, by z kilku zdań radiowego komentarza skonstruować zaraz całą teorię o wycofywaniu się władz z dialogu z Kościołem.

Przeciwników modelu koegzystencji z Kościołem, wypracowanego przez władze ludowe z kierownictwem Kościoła, znaleźć można zarówno w kraju, nawet wśród księży (nie, co ludzkie, nie jest nam obce), jak i za granicą. Ta, poprzez kapitalistyczne środki przekazu, odezwała się właśnie teraz i to w najgorszych intencjach. Chce się bowiem za wszelką cenę udowodnić, że Polska nie może zasnąć spokojnie.

# Święto Armii Radzieckiej w CSOP im. L. Waryńskiego

Jutro przypada Dzień Armii Radzieckiej — 64 rocznica powstania sił zbrojnych ZSRR. W związku z tym świętem odbędą się w Łodzi wiele uroczystości, imprez i spotkań. Już wczoraj na zaproszenie organizacji młodzieżowej ZSPM w Centrum Szkolenia Oficerów Politycznych im. L. Waryńskiego przybyła delegacja Komсомоhу, w której skład wchodził lejttnant Siergiej Mielniczuk i porucznik Mikołaj Jabandzy.

Radzieccy goście zwiedzili sale tradycji CSOP i wystawę portretów wybitnych dowódców radzieckich. Radzieccy żołnierze-komso-

molecy spotkali się z Komendą Centrum oraz aktywem ZSPM. Podczas spotkania dzielono się doświadczeniami z działalności obu bratnich organizacji młodzieżowych. Członkowie ZSPM przebywający w CSOP uczestniczą także w uroczystych patrolach do żołnierzy i weteranów wojny mieszkających w Łodzi. Oprócz tego wczoraj odbył się uroczysty apel z okazji 64 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, a w pododdziałach zorganizowano gawędy i wieczornice. Trwa również konkurs poświęcony historii Armii Czerwonej i jej wybitnym dowódcom. (sk)

# 26 i 27 LUTEGO POSIEDZENIE — SEJMU

(Dokończenie ze str. 1)

Ślenia wykazu towarów i usług, na które ustala się ceny urzędowe;

— pierwsze czytanie poselskich projektów ustaw:

1. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej;
2. o Trybunale Stanu;

— pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o spółdzielniach i ich związkach;

— powołanie komisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektu ustawy o spółdzielniach i ich związkach;

— sprawozdania Komisji Prac Ustawodawczych oraz Komisji Pracy i Spraw Socjalnych o rządowych projektach ustaw:

1. o zmianie ustawy o zaopatrze-

niu emerytalnym górników i ich rodzin,

2. o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach,
3. o zmianie ustawy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin,
4. o ustanowieniu tytułu honorowego „Zasłużony Portowiec Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”;

— sprawozdania Komisji Nauki i Postępu Technicznego oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowych projektach ustawy o utworzeniu Państwowej Agencji Atomistyki;

— interpelacje poselskie;

— zmiany w składzie osobowym komisji sejmowych. (PAP)

# 3 osoby zmarły, 5 przebywa w szpitalu

# Kolejne ofiary metanolu

W piątek, 19 lutego funkcjonariusze V Komisarjatu KD MO Łódź — Górna zostali powiadomieni, iż w mieszkaniu przy ul. Betonowej 12 znajdują się zwłoki dwóch osób: małżeństwa Barbary i Jerzego B. W mieszkaniu przebywało też dwoje nieletnich dzieci. Wezwani lekarze poztowia stwierdzili zgon 39-letniego Jerzego i 36-letniej Barbary na skutek silnego zatrucia alkoholem nie ustalonego pochodzenia. Ich 14-letnia córka udzieliła następujących informacji: w środę (17 lutego) rodzice pojechali w odwiedziny do wujka (brata Barbary B.) Mariana S. Wróciłi rano w czwartek. Byli pijani, a ze sobą przywieźli bańkę z jakimś brunatnym płynem. Cały czwartek przesnali i dzieci nie informowały nikogo, o tym co się stało. Dopiero w piątek rano zorientowali się że oboje rodzice zmarli.

Również w piątek przed południem do mieszkania przy ul. Romana 2 wezwano pogotowie do znajdującej się w ciemkim stanie Mirosławy S. Lekarz stwierdził silne zatrucie alkoholem i kobiecie namyślił przewieźć do Instytutu Medycyny Pracy. Objawy zatrucia stwierdzono również u matki Mirosławy S. — 54-letniej Ireny S. oraz u jej znajomego, 52-letniego Jerzego P. Mirosława S. naiprawdopodobnie odwiedziła w czwartek swojego brata Mariana S. mieszkającego przy ul. Łącznej 18 i stamtąd przyniosła w butelce po „Mirindzie” nieznane pochodzenie alkoholu.

Również w piątek funkcjonariusze MO otrzymali informację, iż w mieszkaniu przy ul. Wróblewskiego 54 znajduje się w stanie ciężkiego zatrucia Jerzy Ch. Według oświadczeń jego żony, był on poprzedniego dnia uczestnikiem alkoholowego przyjęcia przy ulicy Łącznej 19. Jerzy Ch. również przyniósł do domu butelkę z nieznanym alkoholem.

ziono właśnie w mieszkaniu przy ul. Łącznej 18.

Do tej pory zdołano ustalić, iż alkohol pochodzący z niewiadomego źródła wszyscy wymienieni spożywali w środe i czwartek w mieszkaniu Mariana i Jolanty S. przy ul. Łącznej 18 i każda z osób zabrała ze sobą trochę alkoholu. Skutki tej libacji okazały się tragiczne. Dwie osoby zmarły na skutek zatrucia, a pozostałych sześć w stanie ciężkim przebywa w szpitalach Łodzi, Zielzera i Warszawy. Badania wykazały, iż zatrucia spowodowane zostały alkoholem metylowym.

Wczoraj dowiedzieliśmy się, iż stan wszystkich sześciu pacjentów, mimo stosowania dializy był nadal bardzo ciężki. Znaczący procent stężenia metanolu we krwi powoduje zagrożenie utraty wzroku i życia.

13 stycznia br. podobny wypadek odnotowaliśmy w tym samym rejonie Łodzi. W mieszkaniu przy ul. Rzgowskiej 89 sześć osób spożywało alkohol metylowy, co spowodowało śmierć lednego z uczestników libacji i ciężkie zatrucia u pozostałych. Do tej pory nie ustalono skąd pochodził alkohol, który był przyczyną owej tragedii. Być może, iż opiswane tu wypadki ma jakiś związek z tamtą sprawą. Na razie przeprowadzana jest dokładna analiza znalezionej u zatrutych osób alkoholu. Trwa też dochodzenie mające na celu ustalenie czy, w libacji przy ul. Łącznej 18 nie uczestniczyli jeszcze jakikolwiek inni osoby.

# TRAGEDIA W GÓRACH

W niedziele 21 bm. w Beskidzie Śląskim odnotowano kolejną tragedię górską. Dwa chłopcy przebywający z rodzicami w domu „Mława” w Ustroniu-Zawodzie, w czasie wycieczki na Równie, oddali się od swych opiekunów, udając się czerwonym szlakiem turystycznym do miejsca, gdzie dzień wcześniej zginęło tragicznie małżeństwo Sosnowskich. Jeden z nich 9-letni Adrian Kalcemba z Kuźni Raciborskiej — jak poinformował dziennikarza PAP oficer dyżurny KW MO w Bielsku-Białej — posilnął się na oblodzonym stole i styczyl się w dół, doznając ciężkich obrażeń w wyniku których nastąpił zgon. Jego kolega 8-letni Krystian Worpica także z Kuźni Raciborskiej w wyniku upadku doznał ogólnych obrażeń. Po udzieleniu mu przez lekarza pomocy przekazany został rodzicom.

# 24godziny

**KONTRAKT**

Polska Centrala Handlu Zagranicznego „Elektrim” podpisała w Moskwie z centralą „Technopromeks-rt” kontrakt na dostawę radzieckich urządzeń i aparatury wysokiego napięcia do budowy linii przesyłowej o napięciu 900 kilowolt od granicy naszego państwa do Rzeszowa. 638 876 T. WĘGŁA

Jak informuje Ministerstwo Górnicwa i Energetyki — wydobycie węgla w piątek 19 bm, wyniosło 638,876 ton.

**„ILUZJON”**

Minister kultury i sztuki podjął decyzje o reaktywowaniu zespołu filmowego „Iluzjon” i powołał Czesława Petelskiego na kierownika artystycznego zespołu, zaś Ryszarda Filipowskiego na jego zastępcę.

**POTEPIENIE**

Obradująca w Genewie Komisja Praw Człowieka ONZ uchwala rezolucję potępiającą Izrael za zombardowanie w czerwcu 1981 r. iraackiego ośrodka atomowego w Tammuz.

# Cud w Królowce...

Od kilku tygodni miejscowość Królowka w gminie Wiśnicz na granicy województw tarnowskiego i krakowskiego stała się miejscem licznych pielgrzymek. Ciągną one do miejsca, gdzie przy polnej drodze, naprzeciw domu kultury, stoi prosty, drewniany krzyż misyjny, z 1958 roku (kopca wczesniejszego z 1924 roku), na krzyżu zaś — w spoiwniu ramion — roślinie niewielka huba. Grzyb ten ulegał deformacji, przybierając kształt podobny do ludzkiej twarzy. Pielgrzymi widzą w niej to, co chcą zobaczyć — podobieństwo do wizerunku Chrystusa z wiszącego na krzyżu metalowego krucyfiksu.

Królowka, znana dotąd tylko z faktu, że urodził się tu romantyczny poeta Kazimierz Brodziński, stała się sławna. Na owej sławie co obrótniejsi spryciarze potrafia już dobrze zarobić: zdjecia huby „lida” po minimum 100 zł, wypożyczenie lornetki (krzyż jest wysoki, a huba tkwi w zacięciu miejscy) — 20 zł, ceny lakówek z Tarnowa, Krakowa i Brzecka wciąż rosna. Droga do wioski została zupełnie rozjeżdżona przez setki samochodów, a najbliższa okolica krzyża, to jedno wielkie błoto i bajory.

Cud jest rzeczą, w którą uwierzyć najłatwiej — zwłaszcza wtedy, gdy ludziom ciężko, gdy przynajmają ich kłopoty codziennego dnia i trudno znaleźć lekarstwo na zmęczenie. Zawsze — jak uczy historia ludzkości — plakały wtedy obrzydły, ożywały rezeby, a na niebie pojawiały się dziwne znaki. Olbrzymia większość ludzi, którzy przyjeżdżają do Królowki, powodowana jest wyłącznie ciekawością; pozostali chcą uwierzyć w cud. I nikt im tego nie broni.

Jest faktem, że wygląd huby może robić wrażenie. Naukowcy z Akademii Rolniczej, do których dziennikarz PAP wrócił się o pomoc w rozwiązaniu zagadki, skłonni są przypuszczać, iż cudowna huba należy do grzybów saprofitycznych, czyli rozłoczy. Grzyby te rosna na martwym drewnie, powoduje — wraz z koloniami bakterii — jego rozkład. Rozłocza żyła zazwyczaj od kilku do kilkunastu lat. Dłaciezno nastąpiło specjalne odkształcenie i zmiekrze-

nie dolnej części grzyba, wyglądowną teraz jak bryła szaro-żółtej papierowej masy — trudno powiedzieć. Być może, że został on od wewnątrz i zewnątrz opiany przez owady, które żerując (również w zimie) w grzybie, powodują jego zniszczenie, a zarazem zniekształcenie owocnika, przybierające nieraz dziwne formy. Jeśli ta wersja jest słuszna — po pewnym czasie huba w Królowce zostanie całkowicie zniszczona. Nie jest to żaden ewenement — wyjąwszy, oczywiście, nietypowość i bogactwo skolorzeniowe kształtów zdeformowanego grzyba. Być może również — co sugerują bliździe ozdobyń huby — nie obeszło się tu bez dyskretniej interwencji złowielka... (PAP)

# Polska reguluje odsetki

Powolując się na nowojorskie źródła bankowe Agencja France Presse pisze, że Polska stopniowo reguluje odsetki, które miała zapłacić prywatnym bankom amerykańskim do 13 grudnia ub. roku. Zdaniem tych źródeł, Polska prawdopodobnie wywiązała się całkowicie z tych zobowiązań do 4 marca, kiedy to ma podpisać porozumienie z bankami zachodnimi o przedłużeniu okresu spłaty pożyczek.

# WITOLD ORNAF

W dniu 17 lutego 1982 r. opatrzonzy świętymi sakramentami zasnął w Bogu mój jedyny, najukochańszy Brat

**Ś. + P.**

**WITOLD ORNAF**

były artysta 4-ewak Operetki Łódzkiej, pracownik LZPO „Stomil”

Eksportacja zwłok do grobu rodzinnego nastąpi po mszy świętej żałobnej z kaplicy rzymskokatolickiego cmentarza przy ul. Ogrodowej 39 o godz. 13.00, o czym zawiadamiała w głębokiej żałobie

**BRAT ORAZ RODZINA**

# Pogrzeben w głębokim bólu, zawiadamiamy, że dnia 19. 2. 1982 r., odszedł od nas zawsze w wieku 81 lat, nasz ukochańszy Mał, Ojciec, Brat, Dziadek i Pradziadek, zasłużony uczestnik powstania śląskich, por. WF

# POWRÓT ZŁOTA DO CSRS

Do Czechostowacji powróciło 18,4 tony złota — część złitego skarbku zabranego przez hitlerowców w czasie II wojny światowej. Złoto zostało zwrócone na mocy porozumienia podpisanego przez rząd czechostowacki z rządami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

# WYPADK

23 osoby zginęły i zostało ciężko rannych w wyniku zawalenia się na dwa autobusy budynku służby celnej na granicy iracko-tureckiej w miejscowości Habur. Bułwnek ramał, gdy uderzyła w niego kilkunastowa ciężarówka.

# POZYCZKA

Banki austriackie postanowiły udzielić Związkowi Radzieckiemu kredyt w wysokości 296 mln dolarów. Pożyczka będą realizowana w ciągu najbliższych 2 lat.

# JAN BOLESŁAW ZAGAJEWSKI

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Śląskim Krzyżem Powstańcym oraz Medalem Zwycięstwa i Wolności.

Pogrzeben odbędzie się dnia 23. 2. 1982 roku o godz. 15.00 na Cmentarzu Wojskowym (z kaplicy na Dołach).

**ZONA I NAJBLIŻSI**

Prosimy o nieskładanie kondolecji.

# Redaktorzy depeszeni — ALEKSANDER BATOROWICZ i JERZY KLIMA

# Redaktor techniczny — ZOFIA GUTMANOWA

# Propozycje Komitetu Rady Ministrów d/s Zw. Zawodowych

(Dokończenie ze str. 1)

## II

Komitet stoi na stanowisku, że samorządne, niezależne od administracji i państwowego pracodawcy związki zawodowe będące podstawą platformy współspółpracy krajem, stanowią niezbędny czynnik rozwoju socjalistycznej demokracji oraz przeciwdziałania przejawom biurokratyzacji się ogniu zarządzających. Wielką powinnością ruchu zawodowego jest ochrona interesów pracowniczych.

Wysoka ranga społeczna ruchu związkowego będzie zachowana jedynie wówczas, gdy jego zdanie będzie poważnie brane pod uwagę w sprawach dotyczących warunków pracy i życia ogółu zatrudnionych. Ruch związkowy musi mieć prawo uzyskiwania odpowiednich informacji rządowych i na tej podstawie zajmowania stanowiska w kwestii planów społeczno-gospodarczych, jak również innych, ważnych dla ludzi pracy decyzji ekonomicznych oraz socjalnych podejmowanych przez organa administracji państwowej i gospodarczej. Wnioskami o negocjowaniu z pracodawcami zasady zatrudnienia i awansu, warunki pracy, wysokość wynagrodzeń i sposób podziału funduszu płac.

Związki zawodowe winny być partnerem pracodawców i samorządów pracowniczych. Podstawą stosunków między ogniwami władzy i ruchem związkowym winna być idea konstruktywnej i partnerskiej współpracy.

Dla wyrażenia swoich opinii i opierania ich o rzeczywiste poglądy klasy robotniczej ruch związkowy winien być wyposażony w możliwość prowadzenia samodzielnego badania i analiz, posiadać własną prasę i korzystać ze środków masowego przekazu.

Zakładowe organizacje związkowe realizować powinny szereg nowych funkcji inicjatywnych, konsultacyjnych, kontrolnych i pomocniczych w takich obszarach, jak: sprawy socjalno-bytowe, mieszkaniowe, kulturalno-oświatowe, systemy moralnych i materialnych wyróżnień, bezpieczeństwo i higiena pracy, ochrona prawna pracownika, kształtowanie i podział funduszu płac. Efektem tego winien być wzrost rangi i roli zakładowej organizacji związkowej.

Zgodnie z założeniami reformy gospodarczej wiele funkcji przypadających dotychczas państwowemu pracodawcy, przejmie samorząd pracowniczy. Wymagać to będzie zweryfikowania szeregu prawnych i praktycznych rozwiązań w układzie stosunków: administracja — samorząd — związek zawodowy.

## III

Jedynym sposobem osiągania wyższego poziomu życia całego narodu jak i każdego z obywateli jest solidna i dobrze zorganizowana praca. Działanie na rzecz wydajnej pracy jest dziś zadaniem naczelnym każdej z patriotycznych sił naszego narodu. Wielką obywatelską powinnością ruchu zawodowego winno więc być sprzyjanie dobrej, rzetelnej pracy. Funkcje troski o człowieka i wyniki jego pracy jak również o podział efektów i sprawne sposoby zorganizowania pracy winny stanowić jedność.

Łącząc te funkcje ruch związkowy winien służyć idei jednoczenia Polaków wokół rozwiązywania własnymi siłami najważniejszych problemów społecznych i gospodarczych naszego pokolenia. Nie może on przyczyniać się poprzez swą działalność do politycznego rozbitcia społeczeństwa, szerzenia anarchii i napięć, prowadzenia polityki godzącej w ustroj socjalistyczny.

Wspólnym celem Polaków w obecnej dekadzie jest kontynuowanie socjalistycznej odnowy, a wspólnym dobrem suwerenne, socjalistyczne państwo. Państwo to rozwijamy i umacniamy my wszyscy — obywatele — swą wolą i pracą. Od tego silny i sprawny działający zależy nasze poczucie bezpieczeństwa, warunki materialne naszego życia, nasz naródowy byt. Mam obowiązek, aby wartości te zagwarantować poprzez działanie władz w postaci obywateli oraz w działalności organizacji społecznych i politycznych. Obowiązek ten spoczywa również na ruchu związkowym.

## IV

Prawo współdecydowania jest ściśle związane ze współodpowiedzialnością. Dlatego też komitet uznaje, iż przystępując do dyskusji nad kształtem ruchu związkowego trzeba przede wszystkim określić warunki prawne i polityczne które zagwarantują ten nadrzędny interes socjalistycznego państwa. Podstawowe warunki zawarte są również w porozumieniach społecznych z sierpnia 1980 r. Chodzi tu w szczególności o:

- uznanie społecznej własności środków produkcji;
- bezwzględne przestrzeganie przez ruch związkowy porządku prawnego w państwie, poszanowanie zasad Konstytucji PRL, uznanie przewodniej roli PZPR w społeczeństwie i kierowniczej w państwie;
- uznanie międzynarodowych sojuszy PRL, działania dla ich umocnienia, prowadzenie działalności międzynarodowej zgodnej z pryncypami polityki zagranicznej Polski;
- zasady statutowe, struktura organizacyjna i praktyka działania ruchu związkowego muszą gwarantować, że będzie on rzeczywistym ruchem zawodowym, nie pretendującym do odgrywania roli partii politycznej.

## V

Z przeprowadzonych dotychczas rozmów z przedstawicielami wszystkich nurtów ruchu związkowego w Polsce, doświadczeń lat i ostatnich miesięcy, na plan pierwszy wysuwają się następujące przesłanki polityczne i organizacyjne, których spełnienie warunkować powinno wznowienie działalności związkowej:

- niezbędne jest stworzenie jasnych zasad statutowych, które umożliwiają wykorzystywanie ruchu związkowego dla antysocjalistycznej działalności politycznej oraz posługiwania się zysdem legalnego związku dla ośmiania działalności nielegalnych, kontrrewolucyjnych organizacji antypaństwowych.

**W** wywiadzie dla zachodniemieckiego „Spiegla” pani Ewa Milewicz, tytułowana bojowniczką „Solidarności”, mówi, że zaskoczenie ogłoszeniem stanu wojennego było takie, jak gdyby wydał Marsjanin i przechwała się, że po północy z 12 na 13 grudnia zaczęła jeździć, by uprzedzić przywódców, iż ich koledy zabierają ją z domu. Działanie to nie udało się pani Milewicz. Zapewnia, że jako urzędniczka państwowa, zajmowała się uprzedzaniem, w moim zakresie pracy, już o wiele wcześniej i bardziej wytrwale. Także mi się nie powiodło.

W związku z postanowieniem kierownictwa „Solidarności”, urzędzenia w dniu 17 grudnia manifestacji politycznych, które przerosły się w strajk generalny, 12 grudnia rzecznik w imieniu władz ostrzeżenie, że władze nie dopuszczą do takiego rozwoju wydarzeń.

Rzecznik uprzedził, że stowarzyszenia, że cała odpowiedzialność za skutki tych skądających społeczeństwu i państwu poczynać, spadnie na ich organizatorów. Wszelkim wystąpieniom przeciw władzy ludowej organa porządkowe przeciwstawia się zdecydowanie...  
Parę dni wcześniej, 5 grudnia, w oświadczeniu, rzecznik prasowy stwierdził, że zamknięcie porozumień i podjęcie przez kierownictwo „Solidarności” otwartej walki o władzę, stwarza nową, bardzo poważną sytuację: „brzemienne z skutki” — podkreślano. Poniżej apel i perswazyje są ignorowane, powstaje konieczność wywołania rządu w niezbedne możliwości działania. Odrzucając porozumienie, strona przeciwna opowiada się za drogą konfrontacji. „Arogancja polityczna, która wynika z odurzenia sukcesami, niejedną już grupę przywódców osadziła na politycznej mielnie” — wywodził rzecznik, dodając, że dążenia kierownictwa związku „opierają się na złych rachunkach politycznych”.

23 października rzecznik rządu informował, że Prezydent Rządu ocenił sytuację, jako bardzo poważną i uznał, iż „nadzwyczajna sytuacja wymaga środków nadzwyczajnych w działaniu władzy”. 18 września rzecznik rządu informował, że Rada Ministrów debatując, stwierdziła, iż na wszystkich organach władzy poczynają obowiązek zdecydowanej obrony przed kontrowersyjną 28 sierpnia rzecznik rządu oświadczył: „Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przetrze przed politycznym awanturnictwem, a zagrożenia zapewniam, że będzie aktywnie chronił system państwowy, do czego jest konstytucyjnie zobowiązany” itd., itp.

W listopadzie i na początkach grudnia komunikaty s posiedzeń Rady Ministrów mówiły o omawianiu konkretnych, niezbędnych, zdecydowanych, itd. postanowień, mających na celu ochronę państwa i obywateli.  
Trudno więc powiedzieć, że wydarzenia 13 grudnia były niespodziewane i że dokonywał się z sukcesem tylko w wyniku zaskoczenia, a nie z tej przyczyny, iż społeczeństwo przedkładało spokój nad wojnę domową.

— ogół pracowników powinien mieć możliwość korzystania z pełni praw związkowych. Przestrzegana winna być zasada dobrowolności w przynależności do związku zawodowego. Mając jednakże na uwadze szczególny charakter pracy i rodzaj obowiązków służbowych, komitet uznaje zasadność — zgodnie z konwencjami Międzynarodowej Organizacji Pracy dopuszczalną taką możliwość — wyłączenia niektórych grup pracowniczych od zrzeszenia się w związkach zawodowych. Dotyczy to w szczególności pracowników MON i MSW i podległych im zakładów i instytucji oraz niektórych innych grup pracowników państwowych w tym m. in. kadry administracji państwowej, sędziowskiej i prokuratorskiej. Prawa pracownicze tej grupy pracowników winny być zagwarantowane w inny ustawowo zagwarantowany sposób;

— zasadzie, że ruch związkowy wyraża zawodowe i socjalne interesy pracowników, powinny odpowiadać ustawowo określone prawa obywateli do zrzeszania się w związkach zawodowych, a także prerogatywy i jasno określone obowiązki ruchu zawodowego.

Odrodzony ruch związkowy, bez względu na kształt organizacyjny jaki w przyszłości przybierze, powinien skupiać ludzi pracy niezależnie od ich osobistych zapatrywań i światopoglądu.

Interesy zawodowe są wspólne dla ludzi stojących przy jednym warsztacie pracy. One i tylko one mogą stanowić przesłankę do organizowania się w związek zawodowy. Doświadczenie wskazuje, że scentralizowane związki, których zasadniczym ogniwami są regiony, a więc związki oparte o strukturę terytorialną — przestają zajmować się sprawami pracowniczymi kosztem podstawowych interesów ludzi pracy. Struktura terytorialna dostosowana jest do działalności politycznej, a nie do obrony interesów pracowników branży czy też grupy zawodowej. Ludzi pracy łączy bowiem w ich pracowniczej roli wspólnota rodzaju lub celu pracy.

Prawo zrzeszania się różnych grup społecznych w samorządne organizacje robotników, rzemieślników itp. jest jedną z zasad demokratycznego państwa. Charakter reprezentacji interesów tych zawodów winien być zharmonizowany z rodzajem własności środków produkcji, specyfiką pracy tradycją zrzeszeń i prawem międzynarodowym.

Projekt ustawy o związkach zawodowych, którą uchwalił ma Sejm PRL, obejmuje wszystkie podstawowe gwarancje dla samorządności i niezależności ruchu związkowego, o jakie występowała klasa robotnicza. Projekt ustawy przewiduje zachowanie prawa do strajku, jako środka ostatecznego. Strajk jednak powinien być dopuszczalny wyłącznie po wyczerpaniu wszystkich innych środków obrony interesów pracowniczych oraz sposobów rozstrzygnięcia konfliktu na drodze rozmów i mediacji. Broń strajkowa nie może być nadużywana, stosowana pochopnie i przy leda okazji. Nie może być miejsca na strajki o charakterze politycznym. Strajk powinien polegać za sobą odpowiedzialność albo kierownika przedsiębiorstwa lub jego przełożonych, którzy wskutek nieudolności lub złej woli dopuścili do konfliktu, albo też organizatorów strajku, którzy bezpodstawnie sięgnęli po środek ostateczny.

Ustawa o związkach zawodowych powinna uregulować sposób płacenia za strajki. Nie może powtórzyć się sytuacja, kiedy to pracownicy utrzymywali strajkujących, a strajkowanie było materialnie równie korzystne jak praca.

Dla socjalistycznego państwa nie jest rzeczą obojętną, z jakimi zagranicznymi centralami związkowymi współpracuje ruch związkowy w Polsce. Związki zawodowe działające w ustroju socjalistycznym nie mogą wiązać się z siłami politycznymi i centralami związkowymi, które zajmują wrógie stanowiska wobec socjalistycznej Polski.

W ciągu 37 lat ruch związkowy w Polsce zdobył bogaty dorobek, również materialny. W toku obecnej dyskusji należy dążyć, aby dorobek ten nie został zaprzeczony. Chodzi tu przede wszystkim o bazę senatorów i wypoczątkowa, a także sprawzone, wypróbowane formy codziennej działalności socjalnej na rzecz załóg pracowniczych.

## VI

Po sierpniu 1980 roku polski ruch związkowy uległ rozbitciu. Przyczyną tego są znane, jakkolwiek często przedstawiano je w fałszywym świetle. Z uznaniem należy odnotować postawę branżowych związków zawodowych, które nie rezygnując z obrony interesów robotniczych w tym trudnym okresie starały się zarządem nie pogłębiać chaosu i unikać wyniszczających gospodarkę strajków. Wiele pożytecznych inicjatyw przejawiały związki autonomiczne.

Okres lata 1980 roku przyniósł nowe ważne prądy i zjawiska w życiu związkowym. Na fali wydarzeń tego lata powstał NSZZ „Solidarność”. Ludzie pracy odnieśli się z zaufaniem do nowo powstałego związku zawodowego wiążąc z nim wiele nadziei i oczekiwań. Wkrótce jednak tego kierownictwo pozostało się zajmować działalnością związkową i zaczęło narzucać „Solidarności” formułę opozycji politycznej, której destrukcyjna działalność anarchizująca życie kraju stała się za zaprzeczeniem prawdziwych interesów ludzi pracy.

Trudno jednak obciążać za to odpowiedzialnością szeregowych członków „Solidarności” i wszystkich bez wyjątku jej statutowych funkcjonariuszy. Odpowiedzialność za wypaczenie charakteru związku i zamienne porozumienie sierpniowych ponoszą przede wszystkim ci przywódcy „Solidarności”, a także organizatorzy wrogich ugrupowań politycznych oraz liczni doradcy i eksperci którzy opanowali poszczególne ośrodki kierownicze „Solidarności” i zaczęli wywierać coraz większy wpływ na kształtowanie awanturniczej polityki związku. Wielu ludzi działało w stanie emocji, inni nie wykazali dostatecznej rozwagi. Ten rozdział trzeba zamknąć. Nikt nie może być dyskryminowany ani tym bardziej karany za sam fakt przynależności do jakiegokolwiek legalnie działającego związku zawodowego oraz działalności zgodnej ze statutem oraz z przynależnością do każdego z nich. Członkowie każdego związku korzystają ze wszystkich praw do wypowiedziania się w obecnej dyskusji nad przyszłością ruchu związkowego i taką jego przebudową, aby skutecznie służył interesom robotniczym nie zaś interesom wrogów socjalizmu. Dla każdego, kto chce szczerze działać dla dobra klasy robotniczej i załogi własnego zakładu pracy, otwarta jest droga dzia-

Inny emigrant, Zbigniew Kowalewski, były członek prezydium regionu łódzkiego w oświadczeniu dla hiszpańskiego „El País” twierdzi, że „zamac stanu” (czyli stan wojenny) zrodził się ad hoc, na następującym podłożu: władze odmówiły przeprowadzenia reformy gospodarczej. Masy robotnicze postanowiły więc dokonać jej na własną rękę. Kierownictwo „Solidarności” podjęło uchwałę o samodzielnym robieniu reformy i ustanowieniu „systemu politycznej wolności i swobód”, po czym już w kilka godzin po przegłosowaniu tej decyzji, wojsko na nią zareagowało.

Z tego standardu politykowania wynika kolportowana obecnie w Polsce w formie ulotek, czy napisów na murach hasła: „Wiosna nasza” i „Wiosna nasza”. Ma ono statubacki zapach, ale słowotwórczo sens. Jaka bowiem wspaniała perspektywa zapowiada dla Polski? „Czekajcie — jeszcze narozrabiamy”.

**Jerzy Urban**

## „Wiosna nasza”

przez amerykańskie radio, że apel „Solidarności” w sprawach gospodarczych dawałby rekojmie wydźwięku Polski z kryzysu ekonomicznego? Związek powiedziałby słowo, którego wyrecytuje tylko nie chciał. Taki był standard myślenia i reaganowa politycznego pretendenta do przywództwa nad sporym krajem i narodem: mity, fantazje i bawienie się Polska.  
Obecnie można by się spodziewać po działaczach „Solidarności” na emigracji, czy w kraju gorzkich rozrachunków, sporów na temat — co, kiedy należało czynić i jakie popełniono błędy, które przywódców tego ruchu doprowadziły do przegranej. Nie ma czegoś takiego. Oni grali należało i poczuli, co, kiedy zły Jaruzelski nagłe przepędził ich z bolską.  
Zawiedzeni pretendenci do władzy, mówią zwykłe głupstwa... Seweryn Blumsztajn z KOR, w gigantycznym wywiadzie dla „Spiegla” powiada np.:  
Blumsztajn: — Obecnie nikt w Polsce nie pracuje naprawdę. To może potrwać jeszcze długo.  
„Spiegel”: — Ale kiedyś przecież naród polski umrze z głodu.  
Blumsztajn: — Nie znam innej możliwości biernego oporu.  
„Spiegel”: — Lepiej umrzeć, niż być „czerwonym”?  
Blumsztajn: — Polacy chcą żyć w kolorze chociaż „różowym”.

Przed 13 grudnia, kierownictwo „Solidarności” de facto realizowało program wojny domowej, nie przyznając się do tego, zaprzeczając gorąco takim zamiarom. Cała różnica polega na tym, że dziś resztki działaczy tej orientacji politycznej, jawnie i bez skrupułów głosią chęć urzędzenia w kraju grubszych politycznych zmagów. Zbrojnych zresztą także, gdyż mowa jest niekiedy o pójściu do lasu, gdy zrobi się ciepło, a przecież celem tego przemarszu nie ma być zbieranie chrustu, czy wyrzycanie w korze drzew dużej „P”, stylizowanego na kotwicę.  
Sekretarz stanu, Aleksander Haig, powołując się na szalenie, jako na głos narodu polskiego, żąda od władz Polski reaktywowania adwersarzy politycznych, by z nimi negocjowały i zawieraly porozumienia, gdyż to właśnie stało się priorytetowym zadaniem polityki amerykańskiej. Ciekawe, że Polska nigdy dotąd w historii nie zajmowała ważnego miejsca w polityce zagranicznej USA. Nagle zaś kraj nasz stał się dla Stanów Zjednoczonych pekiem świata z powodu opozycyjnych poczyną, na które zresztą, jako realny plan polityczny nie dalały się nabrać nawet dyplomacja Księstwa Monaco. Słany Zjednoczone politycznie propagandowo wspierają jednak potencjalny ruch oporu. Rodzime hasło „wiosna nasza” stanowi sygnał gotowości jego autorów do zerwania z Polską, dającej Stanom Zjednoczonym po prostu pretekst do jakiejś rozgrywki w światowej

Wolności publicznej. Nie może być jednak powrotu do tej działalności dla osób znanych ze swej destrukcyjnej postawy.

Działalność związkowa stała się po sierpniu 1980 roku pierwszym doświadczeniem społecznym dla tysięcy młodych obywateli. Ich bezkompromisowość, krytycyzm dobre intencje przyczyniły się do wielu pozytywnych zmian w naszym kraju. Jednocześnie brak doświadczenia i zapał wielu z nich zostały wykorzystane przez przeciwników socjalizmu. Nie wolno dopuścić, aby to pierwsze doświadczenie pozostało w młodym pokoleniu poczuciem klęski i rozczarowania. Komitet wyraża przekonanie, że wartościowe cechy młodego pokolenia zostaną w pełni spożytkowane w trudnej, codziennej walce o lepsze jutro Polski również w ruchu związkowym.

## VII

Przyszłość odrodzonego ruchu związkowego w naszym kraju rozstrzygać będzie w fabrykach, instytucjach, zakładach pracy. Narzucając robotnikom gotowych formuł organizacyjnych jest sprzeczne z pojęciem socjalistycznej praworządności i demokracji. Komitet z uwagą wysłucha głosu tych, którzy tworzą bogactwo narodowe i swą pracą przyczyniają się do wyprowadzenia kraju z kryzysu.

Opowiadamy się za twórczą, rzeczową dyskusją prowadzoną w warunkach spokoju i poszanowania prawa. Spokój jest niezbędnym warunkiem konstruktywnych rozwiązań. W dyskusji każdy jej uczestnik powinien mówić we własnym imieniu i własnym głosem. Trybuna dla takiej dyskusji mogą być środki masowego przekazu, działające już w większości zakładów komisyjne, społeczne, organizacje społeczne i polityczne, indywidualne listy i wystąpienia. Głosy zdeklarowanych wrogów socjalizmu i tvch, którzy dali się poznać jako zwolennicy konfrontacji, nie są do niczego potrzebne. Każdy jednak głos uczciwego człowieka pracy powinien w tej dyskusji rozleć się jasno i dobitnie.

(PAP)

# Co dadzą egzaminy wstępne do szkół średnich?

W tym roku obowiązywać będą egzaminy wstępne do szkół średnich. Czego się można po nich spodziewać i jaka będą służyć rolę? Opinia na ten temat podzielił się z dziennikarzem PAP dyrektor departamentu w Ministerstwie Oświaty i Wychowania — JEREMIASZ SALWA.

Egzaminy do szkół średnich nie są czymś nowym. Zostały one zniesione z początkiem lat siedemdziesiątych, a obecnie, na żądanie społeczne (postulat na ten temat jest zawarty w podpisanych porozumieniach rządowych) do nich wracamy. Wprowadzamy je w nową, zmodyfikowaną formę. Zasady zostały sformułowane w konsultacji ze środowiskiem nauczycielskim, i nie uważamy ich za formę zamkniętą. Przebieg egzaminów będziemy dokładnie analizować i nie wykluczamy poprawek i modyfikacji w latach następujących.

Główne cele, jakie nam przysięgaliśmy, to zapewnienie jak najszerszym kółkom młodzieży dostępu do wszystkich typów szkół lepszego doboru kandydatów do poszczególnych kierunków kształcenia zawodowego i profili w liceach ogólnokształcących oraz podniesienie wymagań tak wobec kandydatów, jak i szkół podstawowych. Czy zamierzenia te zostaną spełnione — trudno przewidzieć. Sądzić jednak, że obecny system przyjęty do szkół średnich będzie tym celem służył.

W przyjęciu do szkół średnich brane będą pod uwagę dwa podstawowe elementy: wyniki egzaminów wstępnych oraz oceny na świadectwie ukończenia szkoły. „Premiowane” też będą sukcesy osiągane w konkursach przedmiotowych, a więc udziałowi i zainteresowaniu młodzieży.  
Ponadto egzaminów pisemne z języka polskiego i z matematyki, w jakiś sposób będą niejako „weryfikowane” oceny wniesione do szkół.  
Sądzić, iż będzie to elementem dominującym szkoły podstawowe do lepszej pracy, podnoszenia no-

siem nauczania. Przy tym systemie, jak sądzimy, uczniowie do brzy nie będą mieli trudności z należytym opracowaniem tematów egzaminacyjnych. Z drugiej strony, daliśmy także szansę słabszym, czy może tym którzy nie osiągnęli najlepszych ocen, ale wcale nie są mniej zdolni, tylko może mniej pilni czy oracowi. Słowem, każdy uczeń bez względu na osiągnięcia stopnia, będzie miał szansę wypróbowania swoich sił i możliwości. Zobiektywizowany charakter ocen, do czego dążymy, zapewni szansę najlepszym.

Nowym elementem jest różnicowanie egzaminów ustny z określonego przedmiotu, pomyślanym pod kątem jak najlepszego doboru kandydatów do wybranego kierunku nauki czy typu szkoły. Niekoniecznie musi to być egzamin, może to być rozmowa czy inna forma sprawdzenia przydatności czy predyspozycji młodego człowieka do wybranego przez niego kierunku nauki. Pragniemy w ten sposób ograniczyć przynajmniej decyzje przypadkowe czy zwyczajne pomysłki. Liczymy w tej materii na dojrzałość i doświadczenie nauczycieli zasiadających w komisjach kwalifikacyjnych.

Wydaje się nam słuszne dodatkowe sprawdzenie wiedzy i predyspozycji kandydatów wybierających się na przykład do klas matematyczno-fizycznych, biologiczno-chemicznych i innych klas liceów ogólnokształcących. To samo odnosi się do różnych typów szkół zawodowych, w których nauka wymaga określonych uzdolnień.

Warto też dodać, że nie będziemy przysyłali do szkół jakiegokolwiek anonimowego kandydata, bez oglądania go, ale konkretnego chłopca czy dziewczynę. Ma to, jak sądzę także walor wychowawczy.

(PAP)

próbie sił. Za stworzoną im okazję gotowe są zapłacić kolejnym wyrazami ubolewania nad losom „niezskoczonych” kraju Kosciuszki.

13 grudnia 1981 roku dokonano się zakorkowanie diabła w butelkę. Uchylić korka — wyskoczy. Trzymać go tak, jak jest — rozsądnie może butelkę. Tak mniej więcej wygląda zasadniczy dylemat polskiej polityki wewnętrznej.

Dialektyka przyszłego rozwoju wydarzeń w Polsce zależna jest od tego, czy spłóć się postawy skrajne, czy rozwina umiarkowane. Jakkolwiek realizacja zawołania „wiosna nasza” oznacza automatycznie silniejsze i głębsze wbiłanie korka w butelkę.

Reformy pod naciskiem opozycji, pragnącej je wyzyskać do nieulastycznienia socjalizmu, stanowią doświadczenie, które mamy już za sobą. Skończyło się ono niepowodzeniem, zgodnie z wielokrotnymi ostrzeżeniami gen. Jaruzelskiego i wszystkich współprzywódców PRL. Także w przyszłości pomyślnie przemiany i porozumienia nie są możliwe w wybuchowej atmosferze politycznej i w nastroju, kto — kogo,

J eżeli jednak rozumne i umiarkowane siły, skupione wokół „Solidarności”, czy związane z Kościołem, po przemianach doświadczeń określonych w sierpniu 1980 — grudniu 1981, rzucą hasło „wiosna nasza”, stworzy to podstawę do wspólnego konstruowania stosunków w Polsce na nowych zasadach. Odmiennych niż w roku 1981. Różnych jednak, niż zasady lat siedemdziesiątych i wcześniejszych.

Nieprawdą jest przekonanie, że linia polityczna, która w Polsce zwycięży, zależy tylko od tych, którzy dokonali operacji 13 grudnia, że oni to, będą panami sytuacji, mogą swobodnie kształtować politykę wewnętrzną. Jest to jedno ze złudzeń i uproszczeń. Zachodnia propaganda stara się je wzmooczyć i wbić do mały krytycznych słów.  
Jeżeli w Polsce zapanała spójność, harmonia i współpraca społeczna przy wydobyciu się z oparów — rządzący stworzyli to warunki do krytycznego, równocześnie przemyślenia doświadczeń lat siedemdziesiątych, kiedy apodyktyczne rady doprowadziły do klęsk oraz doświadczeń okresu sierpień 1980 — grudzień 1981, kiedy to porażkę poniosła koncepcja demokratyzacji i porozumienia, ponieważ usiłowano ją wykorzystywać do spłaszczenia zmierzania socjalizmu w Polsce. Tylko bowiem synteza przyczyn niepowodzenia obu okresów umożliwi stworzenie nowej, społecznie akceptowanej koncepcji umiarkowania stosunków. Jeżeli jednak w Polsce zapanała niepokojna i walki wewnętrzna, one to zdefiniują linie polityczną. Zwycięży wówczas logika konfliktu i zaabsorbują wszystkie siły narodu. Zwycięży ona niezależnie od chęci i predyspozycji politycznych ludzi, kierujących dziś państwem. Jest to perspektywa straszna dla wszystkich.

„ZYCIE WARSZAWY”

# Milionerzy w majestacie prawa Mleczne tarapaty

(Dokończenie ze str. 1)

gospodarza. Brakuje podstawowych regulatorów, takich jak: zeznania i deklaracje podatkowe, ewidencjonowanie działalności prywatnych przedsiębiorstw czy powołanie podatek wyrównawczy. Przecież każdy zatrudniony w gospodarce uspołecznionej przekraczając 144 tys. zł rocznego dochodu płaci podatek wyrównawczy. Właściciele prywatnych środków produkcji korzystają z liberalnych podatków dochodowych. Znajdujemy na to wiele przykładów.

Niegdyś znany sportowiec, a obecnie właściciel zakładu bielizniarskiego rozpoczął przed trzema laty owocną działalność na niwie drobnej wytwórczości. W ubiegłym roku opłacił podatek w wysokości 13 tys. i wyprodukował 513 par spodni ze sztruku. Według przedstawionych rachunków eks-sportowiec zarobił na tym interesie 1.147.000 zł. Jak się okazuje, z dwóch zagranicznych podróży przywiózł on 2.148 metrów sztrukuwej materii, co pozwala przy zużyciu 1,2 m. uszyć 1.790 par spodni. Te zaś w butikach sprzedawane były po 2 tys. zł, a obecnie kosztują dwa razy drożej. Nie trzeba długo liczyć, aby stwierdzić, że pan ów zbilionował fortunę. Zrobił to szybko i bez wielkiego wysiłku, a pomógł mu liberalne przepisy i trochę sprytu.

Inny młody łodzianin zarobił w ciągu jednego roku ponad 1,5 mln zł sprzedając bawełniane koszulki produkowane z surowców zakupionych w „Bomisie”. Od tego niebagatelnego dochodu zapłacił on podatek w wysokości 33 tys. zł. Z punktu widzenia przepisów prawa, tego rodzaju działalność nie budzi zastrzeżeń. Można tylko mówić o drobnych niedokładnościach w prowadzeniu rachunków, ale wśród milionerów pieniądze na ogół przechodzą z kieszeni do kieszeni.

Właściciel jednego z łódzkich sklepów bielizniarskich skupował bawełnianą przędzę opadową. Na podstawie zleceń przerażał ten surowiec na dzianinę, barwił materiał, a następnie oddawał do szycia chałupnikom. Sprzedając bluzeczki i koszulki pozwolił mu osiągnąć roczny obrót w wysokości 1,5 mln zł, a operatywny przedsiębiorca zatrudniał nawet własnego kierowcę i akwizytora.

Spora jest grupa ludzi o tak wysokich dochodach prowadzących różne rodzaje legalnej działalności. Pamiętkarze, nadzory budowlani, pośrednicy handlowi, hodowcy drobnego inwentarza i akwizytorzy — to obecnie najszybciej „zawodzą”, których wykonywanie prowadzi do wielkiego majątku. Podejmują się ich młodzi, bez fachu, często po studiach, kończąc karierę sportowcy i ci, którzy liczą na zagranicę

kontakty. Organizują chałupniczą produkcję, otwierają butik, biorą w agencje sklepy i lokale gastronomiczne i nie przemęczają się wiele kpią z frajerów, którzy ciężko pracują na swoje 5, 10 czy 15 tysięcy miesięcznie. Ich proceder cały czas znajduje się na krawędzi legalnego działania i spekulacji połączonej z ciągłym kombinowaniem.

Przy okazji warto dodać, że tego typu działalność jest dowodem, jak pochopne i nieobliczalne były niektóre decyzje rzekomo preferujące rzemiosło, usługi czy rolnictwo. Nasi milionerzy nie starali się wcale zaspokoić rzeczywistych potrzeb społecznych. Tu nie ma nic z rzetelnej fachowości, nie wspominając już o przywiązaniu do zawodu czy doskonaleniu umiejętności.

Tworzy się w coraz większej skali jakiś odrębny system gospodarczy złożony z producentów, pośredników, spedytorów i akwizytorów, gdzie nikt nie traci. Nikt nie pada wielkością społeczeństwa zastanawiającego się, czy rekompensaty zdołają pokryć rosnące ceny rynkowe. Jak rozliczyć tych milionerów działających w majestacie prawa?

P. SKIBICKI

Mleko tłuste zsiada się w sklepie, bo ekspedientki nie chcą sprzedawać bez karetek. Twarożki puchną na półkach, bo za drogie i mało chętnych. Pod drzwiami zsiadłe mleko z wygładzonym kapslem. Dawniej jak nie sprzedali od rana, to przyjechał chłop i wziął na karmę. Teraz mu za drogo, a agent tracić nie chce, więc każe nosić wczorajsze — skarżą się ludzie. Zdajemy sobie sprawę, że są to potrzebne gospodarności, lekceważyć ich nie wolno. O wyjaśnienie poprosiliśmy pracowników łódzkiej spółdzielni mleczarskiej.

Przyczyną — mówi członek zarządu ZBIGNIEW MUZECKI — są nowe ceny. Nastąpiło, szczególnie w pierwszych dniach miesiąca, rozregulowanie rynku właściwe każdej operacji cenowej. Teraz jednak sytuacja zaczyna się już powoli stabilizować. Czy podwyżka jest zbyt wysoka? Patrząc na zarobki, nowe ceny na pewno zaskoczyły wszystkich, lecz biorąc pod uwagę relacje ekonomiczne, jest ona — choć może brzmieć strasznie — wciąż zbyt mała. Do tego branża mleczarska była potężnie dotowana. W samym tylko województwie łódzkim, państwo dokładało rocznie 2,5 mld złotych. W sumie nowe ceny nie złatwiają sprawy i o samofinansowaniu się pełnym tego słowa znaczeniu nie może być mowy. Bulwersuje ludzi cena paczki mleka w proszku dla niemowląt — 60 zł. Rzeczywiście jest drogie, a przecież matki bez niego nie mogą się obyć. Ale z drugiej strony: za litr mleka płacimy rolnikowi 18 zł. Na jedno opakowanie mleka potrzeba 4,5 litra. Wychodzi 81 złotych, a gdzie transport, koszty produkcji, nie mówiąc już o zysku?

Jeśli chodzi o mleko butelkowane sytuacja jest następująca: w pierwszych 4 dniach lutego kierownicy i agenci sklepów zamawiali po staremu, czyli 380 tys. litrów dziennie. Mleko stało, były zwroty i wtedy mogły się zdarzać historie, chociażby jak ta z rozoszeniem zsiadłego. Od 4 do 8 lutego zamówienia spadły do 330 tys., a teraz znów sprzedaje się ok. 380 tys. litrów. Następuje więc stabilizacja.

Z mlekiem pełnym (3,2 proc. tłuszczu) było tak, że w pierwszych dniach handel nie miał widocznie pełnego rozoznienia, co do ilości mleka, które miało dotrzeć do poszczególnych sklepów. Nie było jeszcze całkowitej rejestracji karetek. Sądzę, że teraz takie przypadki nie powinny się zdarzać. Jeśli jest inaczej, to już nie nasza wina...

Zgodnie z wycieczkami mleko 3,2-procentowe powinno być do dyspozycji matek do godz. 17, potem można je sprzedać każdemu. Ma być to forma zabezpieczenia, by cenny towar się nie psuł. Tylko akurat tak się składa, że większość sklepów nabiałowych po 18 jest zamknięta, a przez ostatnią godzinę sprzedaje mleko nie jest znów tak łatwo. Oprócz tego — jak poinformował nas agent jednego ze sklepów na Bałutach — sami klienci nie utawiają handlowcom życia. Często kupują mleko co dwa, trzy dni, pomimo, że mają miesięczne abonamenty. Co z tym fantem zrobić nie wiadomo. We wspomnianym sklepie pod koniec tygodnia pozostała nie sprzedana trzecia część zamówienia, to jest 120 litrów.

Dyrektor Zakładu Obrót Towarowy WZSM — HENRYK WOJDA: „Skoro mowa o mleku dla dzieci, dodam, że w odpowiedzi na liczne postulaty lekarzy i osób sprawą zainteresowanych, zamierzamy w najbliższym czasie zamiast tego mleka uruchomić produkcję mleka w pełni homogenizowanego o tej samej zawartości tłuszczu, ale trwalszego i znacznie lepszego. Produkcja ruszy w połowie marca. Istotną dla konsumentów jest zapewne, że mleko to kosztować będzie 15 złotych, a więc tylko o 50 gr. więcej.

Mówią, że twarożki się psują. W tym wypadku winę ponoszą kierownicy sklepów. Powinni zamawiać tyle, ile mogą sprzedać. Zdejść sobie sprawę, że to trudne, bo wciąż przeciętka trwa sondaż rynku, ale przecież na marnotrawstwo nie można pozwolić. Dodatkowo komplikację stanowi brak tzw. łańcucha chłodniczego. Twarożki homogenizowane mają trwałość 24 godz. W odpowiednich warunkach przechowywane mogą leżeć i 36 godzin, lecz stanowiąc za mało placówek handlowych ma takie warunki. Mleczarnia w zasadzie nie przyjmuje zwrotów tego towaru. Jeśli to robimy teraz, to tylko dlatego, by pomóc handlowcom w pierwszym, niełatwym okresie. Jest to dla nas trudne i dość kosztowne. Towar trzeba zabrać, a transport kosztuje. Potem wyjąć

z pudełek, by wreszcie znaleźć kogoś, kto zechce wziąć to, nierazko za darmo. Na paszę...”  
„Pozostaje jeszcze sprawa serów twardych i napojów — dodaje dyr. Wojda. Z pierwszymi rzecz wygląda tak, że ludzie mimo wysokich cen, jednak je kupują. Jeść coś trzeba, a ser żółty pełni u nas ostatnio rolę substytutu mięsa. Na szczęście udało nam się zapewnić pokrycie potrzeb województwa w tej mierze. W lutym na rynek łódzki trafił ogółem 350 ton tego produktu, czyli o 150 ton więcej niż rok temu. Biorąc pod uwagę niski skup mleka, jest to jakieś osiągnięcie. Z napojami natomiast jest gorzej. W niedługim czasie powszechniej powinien pojawić się w sklepach jogurt. Pozostało tylko uzgodnić z handlem, jakie są potrzeby i do których sklepów ile wysłać. Rzecz jasna, dostarczymy tam, gdzie są warunki do przechowywania, bo na zwroty nas nie stać. Nowa cena owocowego jogurtu ustalona została na 8 złotych, a więc stosunkowo niedużo. Pytają ludzie, co z kefirem. Dawniej można go było dostać wszędzie, a teraz jak na lekarstwo. Problem w tym, że ilość kefiru limitowana jest zapotrzebowaniem na mleko, którego łódzka aglomeracja ma wciąż za mało.

Dziennie trzeba 550 tys. litrów. Skup z woj. łódzkiego wyniósł dziś 158 tys. Ostatnio wprawdzie zyskaliśmy nowe tereny z punktami skupu w województwach: sieradzkim, piotrkowskim i skierniewickim, jednak do pełnego pokrycia potrzeb wciąż daleko. Ogółem sąmi skupiliśmy dzisiaj od rolników nieco ponad 252 tys. litrów, a resztę nadal trzeba kupować od innych spółdzielni. Kosztuje to znacznie drożej, lecz innej rady nie ma. Do tego dochodzą jeszcze kłopoty finansowe związane z procesem wprowadzania reformy. Jeden przykład:

Sprawdzamy z importu masło. Ostatnia partia, ostatniego naszego kontraktu wynosiła 600 ton. Płacimy za to masło już według nowych rozliczeń krajowych — po 270 zł za kg. A środki finansowe mamy na razie takie jakie były jeszcze przed wprowadzeniem reformy. Trzeba więc brać kredyty. Bank, owszem, kredyty daje, ale z nową, trzykrotnie większą stopą procentową. Jeśli do tego dołoży się fakt, iż wszystkie nasze produkty, z wyjątkiem lodów, których teraz akurat nie robimy, mają ceny sztywne, to widać, że jest ciężko. Samymi lodami, na które ceny ustala mleczarnia (będą po 10 zł) bilansu przecieć nie wyrównamy...

Podobnie, jak handlowcy, zdajemy sobie sprawę, że ludzie patrzy na nas z ukosa. Lecz my jesteśmy w tej samej sytuacji, jak wszyscy. Mówią: nie ma butelek! Ale skąd je wziąć. Huta w Jarosławiu wprawdzie ruszyła po dłuższym postoju, ale co z tego. Otrzymaliśmy potwierdzenie na 30 proc. zamówień, a zapasów nie mamy. Liczymy, że nowe ceny opakowań — za które nawiasem mówiąc hutnicy z Jarosławia liczą sobie po 9,50 — skłonią klientów do zwrotu opakowań. W przeciwnym razie latem znów będziemy sprzedawać mleko z cystern, co jest przede wszystkim kłopotliwe, ale i kosztowne...

Tylko czy nowe ceny rzeczywiście kogokolwiek do tego skłonią? Kupujący złością się, że nie ma butelek, bo bez butelek nie chcą sprzedawać. Pytają, co mają zrobić, jeśli im się butelka potuści, a mleczarz odmawia dostarczenia mleka. W sklepie się jej nie kupi. Podniesiono ceny na opakowania, by zachęcić ludzi do zwrotu. Tylko kto teraz odda butelkę, nawet jeśli ma ich kilka. Trzyma na wszelki wypadek no i mamy kolejny paradoks.

Zdajemy sobie sprawę, że przedstawiłmy oceny i racje jednej strony. Zapewne handel, a przede wszystkim konsumenci mogą również wiele na poruszane tematy powiedzieć. Chętnie oddamy im głos na naszych łamach.  
PAWEŁ WOLDAN

## Od jutra „Przeminęło z wiatrem”

Kolejnym pokoleniom wyciskać będą łzy perypetie miłosne Scarlett O'Hary (Vivien Leigh) i Rhety Butiera (Clark Gable). „Przeminęło z wiatrem”, reż. V. Fleminga od 1939 roku pozostaje kinowym szlagierem na całym świecie. Tego filmu nie trzeba rekomendować i choć są tacy, którzy uważają, że każdy statystyczny Polak obejrzał go przynajmniej raz, z pewnością mieć będzie powodzenie. Romantyczną historię, osadzoną w realiach wojny Północnej z Południem, będzie można oglądać w kinie „Bałtyk” już od jutra. Projekcje (na taśmie 70 mm) o godz. 10, 14 i 18. Bilety rozprowadzają ośrodki reklamowe kinowe, ul. Piotrkowska 76 (godz. 12-16) i w przyszłości podzielnym przy Dworcu Fabrycznym (godz. 14-18). Tam także można składać zamówienia zbiorowe.

Zwolennikom filmów przygodowych chcemy zwrócić uwagę na prezentowaną w „Przedwiośniu” kolejną pozycję z serii „Winnetou”. Jest to film jugosłowiańsko-RFN-nowski „Old Surehand”, reż. A. Vohrera. W roli tytułowej występuje Steward Granger, a jako Winnetou — Pierre Brice.

## „Los człowieka” — los armii

W pięciu łódzkich kinach, w dniach 23-25 bm., prezentowane będą filmy o wojennych działaniach Armii Radzieckiej. Projekcje te przygotowano z okazji 64 rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

W „Młodej Gwardii” będzie można obejrzieć „Gorący śnieg” reż. Jegiazarowa. Akcja filmu rozgrywa się w 1942 r. w czasie bitwy z oddziałami niemieckimi idącymi na odsiecz Armii Paulusa. W „Tatrach” zobaczymy film reż. Goubova pt. „Polonez Ogińskiego”, a w „Romie” — „Los człowieka” reż. S. Bondarczuka. Kino „Oka” wyświetlać będzie film reż. A. Fajncimera „Daleko na Zachodzie”. Akcja rozgrywa się w 1944 r. na małej wyspie Oceanu Atlantyckiego. W „Świecie” będzie można obejrzieć „Zwycięstwo nad Wołgą” reż. M. Stawiskiej. Jest to film dokumentalny zrealizowany z fragmentów frontowych kronik.

## Flirt z Melpomeną

Stary Solski lubił powtarzać przed laty, że sprawnie działający teatr, to nie tylko dobre sztuki, dobrzy aktorzy, lecz również mądre prowadzona jego propaganda.

Właśnie „mądrze prowadzona propaganda”! Tak było zawsze, a dziś — przy konkurencji kina, a przede wszystkim telewizji — prawda ta jest jeszcze aktualniejsza niż kiedyś. Dlatego też cena i pożyteczna jest każda forma upowszechnienia kultury teatralnej i wiedzy o teatrze.

W Łodzi od 20 lat wiele inicjatyw w dziedzinie tej wykazuje — mnożąc różne akcje stałe i dorywcze — Klub Miłośników Teatru, działający w ramach Towarzystwa Przyjaciół Łodzi. Klub ten, którego przewodniczącą jest od roku 1963, Krystyna Bobrowska, kładzie m. in. nacisk na współpracę z młodzieżą szkolną, wychodząc ze służnego założenia, że kto flirt z Melpomeną rozpoczyna wcześniej, ten już do końca pozostanie wiernym jej adoratorem.

W imię tej prawdy Klub Miłośników Teatru od wielu lat organizuje wspólnie z Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi konkursy na szkolną recenzję teatralną, zakończone uroczystym podsumowaniem. Plony tych konkursów są bardzo interesujące, zarówno dla teatru i pedagogów, jak i teatrologów.

Również do młodzieży zaadresowano kilka bardzo interesujących cyklów wykładów np. zorganizowany wspólnie z Katedrą Teorii Literatury, Teatru i Filmu UŁ cykl poświęcony teatrowi i dramatu XX wieku, cykl wykładów „Współtwórcy inscenizacji teatralnej”, dalej takie jak: „Elementy przedstawienia teatralnego”, czy też

„Polska krytyka teatralna” (z udziałem Marty Fik, Jerzego Koeniga i prof. B. Korzeniowskiego, itd.). Obecnie planuje się zorganizowanie — wspólnie z Muzeum Sztuki — „Seminariów Witkacowskiego”.

Wielkim powodzeniem cieszą się organizowane w Teatrze Nowym spotkania z tytułowaną „Zanim podniesie się kurtyna”. W skład ich programu wchodzi krótki rys historyczny Teatru Nowego, informacje o jego strukturze technicznej, zwiędzanie kulis, a na zakończenie spotkanie z aktorem i udział w aktualnym przedstawieniu.

Niezależnie od tego w wielu łódzkich szkołach członkowie klubu organizują samorzutnie różne akcje — zakładają specjalne gabloty z informacjami i fotami teatralnymi, wycinają i zbierają recenzje teatralne, organizują wycieczki do teatrów w innych miastach.

Godzi się podkreślić, że w poszczególnych klubach szkolnych opiekę artystyczną sprawuje któryś z aktorów scen łódzkich. Warto też za szczególnie żywą działalność pochwalić VI, XV, XXVIII, XXX LO, Liceum Medyczne nr 1, Technikum Mechaniczne nr 4, Zespół Szkół Odzieżowych nr 2, i Zespół Szkół Chemicznych.

Nie sposób również nie zauważyć, że do zaktywizowania poszczególnych teatralnych kół szkolnych przyczynia się w głównej mierze postawa nauczycieli — przede wszystkim polonistów, takich, jak Krystyna Kowalczyk, Barbara Reinschussel, Halina Nicpan, Maria Świąteczak, Zofia Filipiek, Barbara Andrzejewska, Anna Pawlikowska i wiele innych.

M. JAGOSZEWSKI

## NOWE MIEJSCA PRACY DLA INŻYNIERÓW CHEMIKÓW

## Spółdzielnia absolwentów PŁ

Wielu absolwentów szkół wyższych ma ostatnio duże trudności z znalezieniem pracy zgodnej z kwalifikacjami. Kłopoty te ze szczególną ostrością występują w Łodzi i innych dużych ośrodkach akademickich.

Dla inżynierów chemików — absolwentów Politechniki Łódzkiej otwiera się jednak szansa uzyskania zatrudnienia w zawodzie dobytym podczas studiów. Politechnika organizuje bowiem — wspólnie z Łódzkim Związkiem Spółdzielczo-

ści Pracy, Łódzkim Komitetem SD i Komitetem Łódzkim PZPR — Spółdzielnię Pracy Chemików Absolwentów PŁ. Przewiduje się, że spółdzielnia ta podejmie produkcję deficytowych artykułów chemicznych, wśród nich takich, które dotychczas sprowadzaliśmy z zagranicy. Inicjatorzy powołania spółdzielni przewidują, że umożliwi ona praktyczne wykorzystanie nie-

których opracowań naukowych w uczelni.

O prace w spółdzielni mogą ubiegać się absolwenci wydziałów: Chemii, Chemii Spożywczej i Inżynierii Chemicznej PŁ. Zebranie informacyjno-założycielskie spółdzielni odbędzie się we wtorek o godz. 16.30 w sali konferencyjnej PŁ (ul. Żeromskiego 116, paw. Chemii 1). (A)

**PODZIĘKOWANIE**  
Podziękowanie dla Chóru Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia” w Konstancynie za udział w pogrzebie naszej  
**MATKI**  
**MARIANNY PŁASKA**  
w dniu 16 lutego br. składają:  
CÓRKA I SYN

**PODZIĘKOWANIE**  
Krwynym, Przyjaciółom, Sąsiadom, którzy w dniu 15 lutego 1982 roku w czasie pogrzebu  
**HELENY WERNER**  
okazali serce i współczucie, składamy serdeczne podziękowanie.  
CÓRKA z MĘŻEM, SYNOWIE z ŻONAMI i POZOSTAŁA RODZINA

Drogiemu Koleśce  
LEK. MED.  
**BARBARZE KRAJEWSKIEJ**  
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci  
O J C A  
składają:  
KOLEŻANKI I KOLEDZY ze SZPITALA w TUSZYŃKU

**PODZIĘKOWANIE**  
Wszystkim najbliższym Znajomy, Koleżankom i Kolegom pracy oraz Sąsiadom, uczestnikom w ostatniej drodze mego męża  
**S. + P. TADEUSZA BARWACZA**  
wyrazy podziękowania za okazaną pomoc i serce składają  
ŻONA z RODZINĄ

**S. + P.**  
**JADWIGA PALMOWSKA**  
z domu SZYNDLER.  
Odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się dnia 22 lutego br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na ul. Szczecińskiej.  
RODZINA

**S. + P.**  
**KSAWERY KEJNA**  
Pogrzeb odbędzie się dnia 23 lutego br. o godz. 13 na Cmentarzu Komunalnym Zarzew, o czym powiadamy żegnani w smutku:  
SYN z ŻONĄ, WNUCZKI, PRAWNUCZKI

**PODZIĘKOWANIE**  
Serdeczne podziękowanie Rodzinie, Dyrekcji i Pracownikom MPGKiM w Zgierz, Kole „kom i Kolegom, Sąsiadom oraz wszystkim, którzy w naszym wielkim smutku służyli pomocą i uczestniczyli w ostatniej drodze naszego najukochańszego męża, Tatusia, Syna, Brata i Wujka  
**HENRYKA CIECHANOWSKIEGO**  
składają  
NAJBLIŻSZA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 17 lutego 1982 r. odszedł od nas nagłe Kolega  
**MGR ZDZISŁAW BARA**  
długoletni pracownik PHZ „Transactor”, odznaczony odznaką „Zasłużonego Pracownika Handlu Zagranicznego”.  
W Zmarłym straciłmy cenionego pracownika i serdecznego Kolegę.  
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.  
DYREKCJA, POP PZPR, KOLEŻANKI I KOLEDZY z PHZ „TRANSACTOR”

Wyrazy głębokiego współczucia naszej Koleżance  
**BARBARZE BARAN**  
z powodu śmierci  
**MATKI**  
składają:  
DYREKCJA, KOLEŻANKI I KOLEDZY z BPBW „AGRO-PROJEKT” w ŁODZI

Naczelnemu dyrektorowi  
MC  
**KAZIMIERZOWI BALDOWI**  
wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci  
**TEŚCIOWEJ**  
składają  
PRACOWNICY z BIURA PROGRAMOWANIA i PROJEKTOWANIA ROZWOJU ŁODZI

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 15 lutego 1982 r. zmarł nasz Kolega  
**JERZY ANTKOWSKI**  
Wyrazy współczucia Rodzinie składają:  
WSPÓŁPRACOWNICY I KIEROWNICTWO ZPd. „OLIMPIA” w ŁODZI

Dnia 13 lutego 1982 roku zmarł  
**TADEUSZ MACIAZEK**  
były długoletni pracownik ZZPO „Wólcanka”.  
Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:  
DYREKCJA, POP PZPR i PRACOWNICY ZZPO „WÓLCANKA”

# FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY

Wytnij i zachowaj

## Co na jakie kartki?

Mimo znacznego uproszczenia systemu regulacji, nadal niektóre rozwiązania budzą wątpliwości. Dlatego też na podstawie informacji uzyskanych w Oddziale Regulacji Sprzedaży Wydziału Przemysłu, Handlu i Usług UML, zamieszczamy kolejne „wadomości kartkownicze”. Zauważamy, że zawarte tu ustalenia dotyczą sytuacji aktualnej, która obowiązywać będzie również w marcu. O ewentualnych zmianach informujemy na bieżąco.

## Nowe ceny piwa, musztardy i octu

Od 17 lutego br. Zakłady Piwowarskie w Łodzi wprowadziły nowe wyższe ceny na piwo, napoje chłodzące, ocet i musztardę. Piwo pełne popularne w butelkach 0,33 litra zdrożało z 10 do 15 zł, zaś piwo eksport-special z 14 do 18 zł. Natomiast piwo bezcukrowe kosztuje obecnie: eksport-special 40 zł za 1 litr, zaś popularne pełne 36 zł za 1 litr.

Wysze również sa ceny za „Pepsi-Cole”. Za butelkę 0,25 litra płacimy 17 zł za litrowa butelkę — 65 zł. Podrożały także wszystkie napoje chłodzące produkowane przez Zakłady Piwowarskie w Łodzi. I tak np. za „Shandy” w butelkach 0,33 litra nowa cena ustalono 9,50 zł. W podobnych butelkach 0,33 litra „Tonic” kosztuje 11 zł, „Mandarin” — 12 zł (poprzednio 5,50 zł). Za oranżadę w butelkach 0,33 litra w przeliczeniu 7 zł oraz 8 zł w butelkach 0,33 l. zaś w litrowych 25 zł. Natomiast za wodę sodową nowe ceny wynoszą: 3,50 zł w butelkach 0,25 litra i 12 zł w butelkach jednolitrowych.

Z innych wyrobów produkowanych przez Zakłady Piwowarskie w Łodzi ocet zdrożał z 5,50 na 12 zł w butelkach półlitrowych oraz musztarda stołowa z 7,50 na 12 zł, sarsbicka z 8 na 13 zł, zaś chrzanowa z 8 na 14 zł.

Czym sa poddyktowane te podwyżki cen? Jak informuje dyrektor „DE” dyrektor naczelny Zakładów Piwowarskich — Józef Karasek — jeśli chodzi o piwo to zdrowiał lecznicze, którego zresztą i tak browary mają niewystarczającą ilość w stosunku do potrzeb, zaś ceny na napoje chłodzące muszą być wyższe skoro zakład płaci wyższe podatki (które np. za wodę sodową wzrosły z 10 do 30 proc.) oraz więcej za energię elektryczną. Jak twierdzi nasz rozmówca handel przyjął bez sprzeciwu nowe ceny, gdyż nie są one jeszcze zbyt wygórowane.

Jedną jeszcze sprawą wymaga wyjaśnienia. Dwa gatunki piwa produkowanego przez łódzkie browary przy braku dostaw z innych zakładów piwowarskich w kraju, sa przyślowo w kropki w morzu potrzeb. W dodatku konsument nie bardzo orientuje się, jakie piwo bierze, gdyż nie na wszystkich butelkach sa etykiety. Z wyjaśnienia dyr. Karaska wynika, że piwo pełne popularne jest sprzedawane bez żadnego oznakowania na butelkach, a tylko piwo eksport-special ma odpowiednią etykietę.

Kaucje za butelki po piwie „Pepsi-Cole” i innych napojach chłodzących pozostały, jak na razie bez zmian i wynoszą 5 zł za butelkę, 0,25, 0,33, 0,5 i zaś za 1-litrowa — 10 zł. (i. kr.)

działem poszczególnych artykułów na dotychczasowym poziomie. **KARTY O** przysługują dzieciom w wieku 0-11 miesięcy, 29 dni zamieszkałym w mieście lub na wsi. Karty na mleko wyborowe o zawartości 3,2 proc. tłuszczu, (1 litr dziennie) otrzymywać będą dzieci w wieku 1-3 lat, 11 miesięcy i 29 dni zamieszkałe w Łodzi, Zgierz i Pabianicach.

Ludność miejska (nie związana z rolnictwem) otrzymywać będzie następujące karty: „M-I” — na 2,5 kg mięsa i jego przetworów oraz 0,5 kg masła, „M-II” — na 4,0 kg mięsa i jego przetworów oraz 0,5 kg masła. Ponadto w marcu obowiązywać będą również bony: „MW” (na 1 kg mięsa, 250 g masła i 500 g smalcu) — dla dzieci i młodzieży w wieku od roku do 18 lat, 11 miesięcy i 29 dni zamieszkałej w mieście lub na wsi, których rodzice lub opiekunowie sa użytkownikami lub właścicielami gospodarstw rolnych o powierzchni powyżej 0,5 ha (z wyjątkiem młodzieży przebywającej w internatach, która otrzymuje karty typu „M”).

„DM” (na 250 g smalcu) — dla dzieci i młodzieży w wieku od roku do 18 lat, 11 miesięcy i 29 dni zamieszkałej w mieście lub na wsi, których rodzice lub opiekunowie sa użytkownikami lub właścicielami gospodarstw rolnych o powierzchni od 1 ha i dorosłych członków ich rodzin nie otrzymujących kart „M” oraz dla pracowników, którzy otrzymywali w grudniu 1981 r. karty zaopatrzenia „C” z wyjątkiem górników i tzw. dwuzawodowców.

Najwięcej pytań i zastrzeżeń dotyczy ogłoszonego przez MHWU w grudniu ubiegłego roku zarządzenia w sprawie wyłączenia niektórych osób zatrudnionych na stanowiskach robotniczych z uprawnień do korzystania z karty „M-I”. Ministerstwo wyjaśnia więc, że wyłączenie to dotyczy osób zatrudnionych na następujących stanowiskach: pracownik obsługi czyli konwojów, sprzątaczek pokojowych, korytarzowych i wykonyjących pokrowne zawożne wozy, portierów windziarzy sztabiarzy (i wykonujących po krewnie zawody), straż przemyślowa dozor mienia maszynistek teletypistek telegrafistek (i wykonyjących pokrowne zawożne oraz operatorów maszyn w elektrycznym przetwarzaniu danych Osobom tym przysługuje karta zaopatrzenia „M-I”. Ministerstwo stwierdza też, że z powodu trudnej sytuacji zaopatrzeniowej w mięso i jego przetwory nie jest w stanie rozszerzyć — mimo wielu postulatów — grupy osób korzystających z karty „M-II”, i uczynić to w przypadku poprawy sytuacji rynkowej. (ms)

## Pierwsze w Polsce prywatne biuro turystyczne 7-dniowe wczasy w Zakopanem od 2.450 do 4.500 zł

Od 1 lutego działa w Łodzi biuro podróży magistrata turystyki **WOJCIECHA MARZYŃSKIEGO**. Jest to pierwsze (i jak do tej pory jedyne) prywatne biuro podróży w kraju powstałe po wojnie. Z myśla utworzenia własnego biura — i wykorzystania w ten sposób doświadczenia zdobytego w trakcie wieloletniej pracy zawodowej — Wojciech Marzyński nosił się od dłuższego czasu, jednak dopiero w ubiegłym roku zaczął tak naprawdę „chodzić” koło tej sprawy. Musiał przezwyciężyć dużo oporów, nim uznano że działalność jego biura pozostaje w zgodzie z ustawą o prywatnym handlu i usługach.

10 grudnia ub. roku uzyskał licencję na prowadzenie biura i natychmiast przystąpił do działania. Rzecz jasna, w aktualnej sytuacji skupił się przede wszystkim na wypoczynku i turystyce krajowej, co nie oznacza jednak, że zrezygnował z organizowania w przyszłości wyjazdów zagranicznych. W kilku gazetach, m. in. w „Kurierze Polskim”, „Głosie Wyrzeża”, a ostatnio także w „Głosie Robotniczym” zamieścił ogłoszenia, że pragnie wynająć miejsca na campingach, w pensjonatach, willach, „daczach” itd. Z całej Polski, a zwłaszcza z północnej części kraju, zaczęły napływać oferty. Było ich dotychczas tyle, że pan M. stanął przed niełatwym wyborem części spośród trzech tysięcy zaproponowanych miejsc wypoczynkowych.

Gama usług proponowanych przez prywatne biuro podróży jest bardzo szeroka. Odpowiada ona rozumieniu turystyki przez właściciela biura, który twierdzi, że „turystyka nie powinna być standardowa lecz kameralna, że potrzebne jest indywidualne podejście do potrzeb i życzeń każdego turysty”. Twierdzi on też, że istniejące u nas biura podróży stanowią zbyt zbiorokrajową machinę, która nie jest w stanie podać tym zadaniom.

Na pierwszy ogień biuro turystyczne proponuje „Marzec na nartach” w Zakopanem. W miesiącach letnich pragnie nastawić się głównie na wypocinek dla dzieci i młodzieży pod hasłem „Wakacje u cioci”, a także wczasy specjalistyczne, np. dla samochodźdźarzy. Czytelnicy czekali zapewne z niecierpliwością na informację o cenach. Dla przykładu warto więc podać, że 7-dniowe wczasy w Zakopanem kosztują od 2.450 zł do 4.500 zł na osobę (w zależności od warunków zakwaterowania i ilości posiłków). W. Marzyński spodziewa się, że oferowane przez niego ceny będą niższe od proponowanych przez uspołecznione biura podróży, które wliczają do kalkulacji wysokie marże. Zvsk pana M. składać się będzie ze zróżnicowanych opłat za każde skierowanie, wynoszących średnio około 250 zł. W ciągu roku pragnie on ułatwić wypocynek około 1000 klientom.

Swoja droga, ciekawą sprawą jest, że jego plany sprawdzają się w praktycznym działaniu. Biuro jest przecież dopiero u progu swej działalności, a rzecz nie ma precedensu.

J. MICHALAK



WAZNE TELEFONY

Informacja PKO	731-82
Informacja o usługach	398-10
Informacja PKS:	
D. orzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	93
Komenda Wojewódzka MO	677-22, 292-22
Pogotowie drogowe	253-11
Pogotowie drogowe „i ciemozbyt”	469-32
Pogotowie energetyczne:	
Rejon Łódź Północ	334-31, 609-32
Rejon Łódź Południe	334-28
Rejon Pabianice	37-10
Rejon Zgierz	15-34-42
Rejon oświetlenia ulic	681-15
Pogotowie gazowe	395-35
Pogotowie MO	37-37
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMoT,	
Straż Pożarna	52-81-10, 706-27
	98, 661-11
	795-55, 257-57
TELEFON ZAUFANIA	337-37
czynny w godz. 17-7 rano.	
Dla kobiet z ciążą problemową	740-33 — czynny w godz. 12-22 tylko w dni powszednie.

TEATRY

nieczynne

MUZEJA

HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — godz. 11-17

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Zeligowskiego 7) — godz. 10-13

Pozostałe muzea nieczynne

ZOO codzie je od godz. 9-15.30 (kasa do 15)

KINIA

BALTYK — „King Kong” USA od lat 12 godz. 14.30, 16.45, 19

ANAWO — „Róża ci wszy- stko wzbaczy” pol. od lat 12 godz. 10, 12, 14, 16, 18

FINIA — „Młodość ci wszystko wzbaczy” pol. od lat 12 godz. 10, 12, 15, 14.30, 17, 19, 15

WIOSNIE — „Old Surehand” RF Jug. b.o. godz. 10, 12, 14, 16, 18

ZAKNIARZ — Muzyka i lęła młodzieży „Gorączka sobotniej nocy” USA od lat 15 godz. 10, 12, 14.30, 16.30, 18.30

WIOSNIE — „Sensacja i przygoda na ekranie: „Gwiezdne wojny” USA od lat 12 godz. 10, 12, 15, 17.30

WISLA — „Nieme kino” USA od lat 15 godz. 15, 17, 19, seans zamknięty — od godz. 8

ZACHETA — „Diabli mnie biogras” RF od lat 15 godz. 10, 12, 15, 17, 19

STUDIO — „Bobby Deerfield” USA od lat 15 godz. 14.30, 16.45, 19

STYLLOWY — Mistrzowie Kina Światowego — Robert Aldrich — Parszywa dwunastka — USA od lat 18 godz. 15.30, 18.15

OKA — „Król wicz i gwiazda wieczorna” czeski godz. 11, 13 „Wzórza Zielony” Jug. od lat 15 godz. 4.30, 15, 17

Gdynia — kino non-stop od godz. 10 do 21: „O jeden most za daleko” ang. od lat 15

HALKA — „Gang Olsena na sła- ku” duński od lat 12 godz. 15, 17, 19

MEODA GWARDIA — „Alcja ucieka po raz ostatni” fr. od lat 15 godz. 10, 12, 16, 18; „Colargol i cudowna walka” pol. b.o. godz. 14

MUZA — „Awantura o Basie” pol. b.o. godz. 16.30; „Goń miie aż cię złapie” fr. od lat 15 godz. 14.15

1 MAJA — „Syrénka i księż” bul. b.o. godz. 15 „Ciemne słońce” czeski od lat 15 godz. 16.30, 18.45

POKOJ — „Legenda o młóci” radz. godz. 15; „Asy przestwo- rzy” ang. od lat 15 godz. 17, 19

ROMA — „Wierna żona” fr. od lat 18 godz. 10, 16, 18; „Jeź- dziec bez głowy” radz. b.o. godz. 12, 14

STOKI — „Pies, który śpiewał” rum. b.o. godz. 16; „Gang Olse- na wpada w szal” duński, od la 12 godz. 18

SWIT — „Przygody baro- na Munchausena” fr. b.o. — godz. 13; „Nosteratu — wampir” RFN od lat 18 godz. 17, 19

TATRY — „Przygody Ali Baby i 40 rozbójników” radz. indy- ski, od lat 12 godz. 14.30, 16.45 DKF — godz. 19 — seans zam- knięty

ENERGETYK — nieczynne

PIONIER — nieczynne

RE ORD — „Cudowni mężczyźni z korbką” czeski od lat 12 godz. 15 „Idealna para” USA od lat 15 godz. 17, 19

SOJUSZ — nieczynne

POLESIE — „Rój” USA od lat 12 godz. 16.45, 19

APTEKI

Mickiewicza 20, Piotrkowska 87, Olimpijska 7a, Niełarniana 15, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146

Pabianice — Armii Czerwo- nej 7, Konstancyńów — Sado- wa 10, Ozorków — pl. Armii Czerwonej 17, Głowno — Ko- wicka 38, Aleksandrów — Ko- ściuszki 10.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna — Bałuty Szpital im. Marchlewskiego — codziennie, dla Przychodni Rejo- nowych nr 4, 6, 8, 9, 10, Zgierz ul. Dubois 17 Szpital im N Bar- lockiego — oddzielnie dla Przy- chodni Rejonowej nr 7, Szpital im Skłodowskiej-Curie — cod- zienne dla Przychodni Rejo- nowej nr 1, 2, 3, 4, Zgierz ul. Pa- rczewska 35, Szpital im Mar- chlewskiego — codziennie, Zgierz ul. Dubois 17 miasto i gnie- Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, Parczew, Górna — Szpital im Kopernika (Pabianicka 62), Polesie — Szpital im. Piłgowa (Wólczańska 195), Srdmiesko — Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Wigów — Szpital im. Pasteura (Wigury 19).

Chirurgia uwarowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14).

Neurochirurgia — Szpital im Kopernika (Pabianicka 62).

Laryngologia — Szpital im. Piłgowa (Wólczańska 195).

Otolaryngologia — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14).

Chirurgia i laryngologia dzie- cieca — Instytut Pediatrali (Spor- na 36/50).

Chirurgia szczeniowo-twarzowa — Szpital im. Barlockiego (Kop- cińskiego 22).

Toksykologia — Instytut Medy- cyny Pracy (Teresy 8).

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakąta 44).

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza 137 tel. 99

OGÓLNOLÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia — czynny całą dobę we wszystkich dni tygodnia tel. 615-19.

## Ocena zbóż

Państwowa Inspekcja Skupu i Przetworów Artykułów Rolnych — to mało znana na terenie naszego mi- sta placówka A spełnia bardzo waż- ną rolę — zajmuje się bowiem ba- daniem przydatności zbóż do celów konsumpcyjnych i paszowych. Ocena się tutaj również właściwości ryżu, maki mączki rybnej makaronu itp. Ostatnio w laboratoriu inspektora- tu pracuje się nad określeniem przy- datności zbóż z elewatorów objętych powodzią, głównie z elewatora płockiego.

Na zdjęciu mgr Halina Cichoń i mgr Alicja Wlechowicz w czasie oceny zbóż z elewatora płockiego.

Tekst i foto: A. WACH



## Już wiemy dlaczego giną paczki

5 lutego pracownicy Okręgowego Urzędu Przewozu Poczty Łódź — 2 przy ul. Włókniarzy 227 zauważyli, iż dwaj zatrudnieni przy ładowaniu paczek mężczyźni ukryli jedną z przesyłek na śmietniku. Natychmiast funkcjonariusze zatrzymali nieuczciwych pocztowców. Okazało się, że podczas przenoszenia paczek z gmachu ekspedycyjnego do wagonu 22- letni Dariusz T. 22-letni Zbigniew H. schowali na śmietniku prywatną przesyłkę z RFN zawierającą spodnie dżinsowe i swetry.

Obaj młodzi ludzie pracowali w OUPP Łódź — 2 od października ub. roku. Dariusz T. w ciągu dwóch lat

już sześciokrotnie zdążył zmienić miejsce pracy. Jego dowód osobisty w rubryce „zawód” jest gęsto zaplany. Najczęściej 12 stanowiska, na których pracowali razem ze Zbigniewem H., sa bardzo dobrze płatne, a mimo to motywem nieudanej pró- by kradzieży była właśnie chęć zysku.

Postępowanie dowodowe wykazało, że nie był to pierwszy złodziejski postępek zatrzymanych. Wcześniej w listopadzie ub. roku, dokonali oni kradzieży paczki nadanej przez przedsiębiorstwo „Wizamet”, zawierającej 5 tys. złotych „Polsilver”. Przesyłkę wynieśli z urzędu w płockiej torbie i ukryli w mieszka- niu znajomego. Potem podzielił się łupem, a część złotych sprzedał na „Górnaku”.

Oprócz tego Dariusz T. wraz z dwoma innymi kolegami pracującym w OUPP Łódź — 2, 22-letnim Wojciechem M. i 21-letnim Dariuszem L., w pierwszych dniach stycznia dokonali kradzieży innej paczki przesyłanej z RFN, która zawierała 10 par spodni typu „Jeans-Montana”. Tym razem złodzieje śladem paczki z worka akumulatorowego, a Wojciech M. uciekł z łupem tak- sówką.

Wiele wątpliwości wzbudziły w to- ku postępowania milicji dwie spra- wy. Pierwsza dotyczy organizacji

pracy w OUPP Łódź — 2. System segregowania i ekspedycji przesyłek zagranicznych jest tam daleki od idealny. Wiele paczek ulega uszkodzeniu przy sortowaniu. Pakują sznurki, dra się opakowania, niszczy i roz- sypuje się zawartość. W czasie trans- portu paczek z pomieszczeń ekspedycyjnych do wagonów pocztowych często nadarza się sposobność do kradzieży, z czego — jak się okaza- ło — skorzystali nieuczciwi pra- cownicy.

Toleruje się niedokładność i bala- gan, brakuje kontroli podczas wy- syłki, pracownicy często zmieniają się na stanowiskach. Nie wiec dziwne- go, że w tym rozgardzaniu mogło zaginąć cudze mienie, za które prze- cież odpowiada poczta.

I kwestia druga: Przy sortowaniu i ładowaniu paczek pracuje wielu młodych ludzi, którzy legitymują się z reguły krótkim stażem i zatrud- niają się na poczcie zachęcani do- bromi zarobkami. Nie znana jest im etyka zawodowa i tradycyjna uczci- wość starych pocztowców.

Cztery zatrzyman i aresztowani złodzieje paczek pochodzą z dobrej sytuacji rodzin; ojciec jednego z nich piastuje nawet odpowiedzialne kierownicze stanowisko. A więc mo- tywy czysty jest w tym wypadku ideał cudze mienie. Czyżby po- twierdzało się stare przysłowie o okazji, która czyni złodzieją?

Sprawa Dariusza T., Zbigniewa H., Dariusza L. i Wojciecha M. będzie rozpatrywana w trybie doraźnym. Ponieważ poczta jest instytucją zmi- larizowaną, sprawa zajmuje się prokuratura wojkowska. Dodajmy że trwa też osobne postępowanie KD MO Łódź-Polesie w sprawie czterech in- nych pracowników OUPP Łódź — 2 podejrzanych o kradzież pojedync- zych przedmiotów z uszkodzonych w czasie transportu przesyłek.

P. SKIBICKI

PIĄTEK 19 LUTEGO

Godz. 12.45. Na skrzyżowaniu al. Włókniarzy i ul. Kopernika w tram- waju linii 2/10 wskutek samoczyn- nego przestawienia zwrotnicy, wa- gon doczepny przewrócił się uderza- jąc w słup. Jeden z pasażerów doznał rany łuku brwiowego. Straty 5 tys. zł.

Godz. 17.25. W Konstancyńowie, na ul. Północnej kierowca motocy- kla „MZ” wpadł w poślizg i po- tracił piesza, która przebywała w Szpi- talu im. Kopernika. Motocyklista zbiegł z miejsca wypadku.

Godz. 21.15. Na skrzyżowaniu ul. ul. Kasprzaka i Wrześnińskiej kie- rowca „Flata” będąc w stanie upo- jenia alkoholowego, uderzył w słup oświetleniowy. W wyniku wypadku pasażerka doznała urazu głowy.

Godz. 19.15. Na skrzyżowaniu ul. Struga i al. Kościuski, pieszy prze- chodząc jezdnie wpadł na samochód „Flat”, doznając obrażeń. Przebywa w Szpitalu im. Kopernika.

## KRONIKA WYPADKÓW

SOBOTA, 20 LUTEGO

Godz. 0.5. — Na ul. Bratysław- skiej 6a, nietrzeźwy pieszy przecho- dząc przez torowisko wpadł pod tramwaj linii 12/7 doznając obrażeń prawego przedramienia. Przebywa w Szpitalu im. Kopernika.

Godz. 10.55. Na ul. Rzgowskiej kierowca samochodu „Flat 126P” za- jechał drogę i zderzył się z moto- rowerem, którego kierowca doznał

obrażeń i przebywa w Szpitalu im. Piłgowa.

Godz. 21.40. Na ul. Strykowskię kierujący „Zastawą” zjechał na pra- wa stronę i uderzył w drzewo. Z ra- ną ciętą głowy przebywa w Szpi- talu im. Pasteura. Straty 80 tys. zł.

NIEDZIELA, 21 LUTEGO

Godz. 18.00. W Pabianicach na ul. Zukowa przy Ostatniej kierowa- ca „Poloneza” uderzył w tył „Flata”, którego pasażerka doznała urazu głowy i z podejrzeniem wstrząsni- enia mózgu przebywa w Szpitalu im. Bonenberga. Straty ok. 25 tys. zł.

Świadkowie tego wypadku proszeni są do WRD MO w Łodzi przy ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 715-86. (zg)

## Spotkanie dla kolekcjonerów

Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Ło- dźi zaprasza do swego gmachu przy placu Wolno- ści 14 dorosłych i młódeż na spotkanie z nu- mizmatykiem i kolekcjonerem w dniu 23 lutego br., o godz. 18. W tym dniu spotkają się z pu- blicnością mgr Jerzy Piniński — kustosz Działu Numizmatycznego muzeum i Stanisław Bulkiewicz — znany łódzki kolekcjoner.

Na spotkanie można przynieść monety z włas- nych zbiorów, aby uzyskać pomoc w ich okre- śleniu.

(M.St.)

## Środa, 24 lutego

INAUGURACJA NASZYCH SPOTKAŃ PRZY NTU 303-04

TEMA T:

WSZYSTKO O CENACH (Zawyżone ceny, koszty produk- cji, ceny „z sufitu”, różnice między cenami wolnymi, regu- lowanymi i stałymi, kto będzie ustalał ceny sezonowe, czy beda ceny pessonowe, wyprowadź rabatów oraz różne wątpliwości nielasności, dokuczliwości).

Z Czytelnikami rozmawiać będą:

- \* przedstawiciele Państwowej Komisji Cen w Łodzi
- \* zarządu Związku Obrony Konsumentów
- \* Wojewódzkiego Komitetu Kontroli Społecznej
- \* Społecznej Komisji Cen

LKS WYGRAŁ ZE SPÓJNIĄ 60:57 • W SOBOTĘ PIERWSZOLIGOWE DERBY W PABIANICACH

Kolejny krok do mistrzowskiego tytułu

W pierwszym meczu finału A ekstraklasy kobiet, rozegranym w sobotę w Łodzi, koszykarki LKS zwyciężyły Gdansk 60:57 (23:31). Punkty zdobyły dla LKS: Cala - 14, Sidoruk - 12, Janowicz - 10, Wolujewicz - 9, Warmuzek - 6, Janowska - 5 oraz Badocha i Bek po 3 i najwięcej dla Spójni: Gerthen - 18 i Gorzelana - 14.

decydującej serii tegorocznych rozgrywek o mistrzowski punkt przybliżyły koszykarki LKS o kolejny krok do mistrzostwa Polski. Aby jednak mistrzowski tytuł powrócił do Łodzi, koszykarki LKS muszą jeszcze zagrać skutecznie w kolejnych meczach finałowych. I to nie tylko z rewanżem grającą, drugą w tabeli wrocławską Slezę, ale także w derbach z Włocławkiem, które odbędą się już w sobotę w Pabianicach (początek, godzina 18.30).

GRUPA „A”: LKS - Spójnia 60:57. Slezę - Włocławek 68:65.

GRUPA „B”: Polonia - AZS K. 61:55. Lech - Stal St. W. 67:59.

TABELA

Table with 4 columns: Rank, Team, Points, Games Played. LKS is at the top with 35 points.

JESIENIĄ 3:2, WCZORAJ 3:0



W derbach siatkarzek znów górą LKS

Podobnie jak sobotni mecz koszykarek LKS i Spójnia, również niedzielne, łódzkie derby pierwszoligowe w siatkówce pań odbyły się w sali przy al. Unii przy szczerbie wypełnionych trybunach. Sympatycy siatkówki w naszym mieście liczyli, że pojedynki pomiędzy LKS i Startem dostarczą nie mało emocji. Na trybunach zaszalała publiczność, która spodziewała się udanego rewanżu Startu, za niepowodzenie w jesieni ubiegłego roku. Przypomnijmy, że wówczas w sali na Julianowie mecz zakończył się po pięciu setach, wyrównanej grze wygrała młoda ekipa z al. Unii.

Drużyna Startu w nocy nie przypomina zespołu sprzed kilku lat, kiedy to niepodzielnie czadziła w pierwszoligowych rozgrywkach Odeście rutynowanych zawodniczek oraz niewielki jeszcze zakres umiejętności prezentowanych przez ich następczynię sprawilo, że zespół nie ma żadnych szans, by skutecznie zwyciężyć się do pierwszoligowej rywalizacji.

W niedzielnych derbach siatkarzek wystąpiła w LKS: Krogulska, Izalbot, Erbel, Dudkiewicz, Bartczak, Trojanowska (na zmiany wchodziły - Pflarczyk, Rychter i Matecka); a w STARCIE: Kopczyńska, Lizifczyk, Paluch-Jura, Misiurek, Rozpedowska oraz Miksa, Peczara, Pawłowicz i Klepacka.

LKS ZREMISOWAŁ Z II-LIGOWCAMI



Widzew pokonał Bałtyk Gdynia

Do rozpoczęcia wiosennego sezonu piłkarskiej ekstraklasy pozostały niecałe dwa tygodnie, nie więc dziwnego że coraz więcej mejdunków otrzymujemy o testowych meczach pierwszoligowców. Nie próżnowali również łódzcy przedstawiciele najwyższej klasy rozgrywkowej - Widzew i LKS. Mistrzowie Polski, na stadionie Orła, spotkali się w niedzielę z powracającymi z obozu przygotowawczego zespołem - Bałtykiem Gdynia. Drużynę tę prowadzi doskonale znany łódzki kibicom dwaj szkoleniowcy - Marian Geszke (dawnie LKS) i Zbigniew Kociński (dawnie Widzew). Po emocjonalnym pojedynku spotkanie zakończyło się zwycięstwem mistrzów Polski 2:1 (2:1). Obie bramki dla Widzewa strzelił Rozborski (jedna z karnego), dla Bałtyku - Cybulski. Widzew wystąpił w składzie: Klepaczynski, Pilech, Romanowski, Nierzeźwicki, Morajko - Kamiński (Filipek), Romke, Rozborski, Surlił - Sajewicz, Pieta (Łonka, Woźniak).

Sławuta. LKS jest dobrze przygotowany do sezonu, a remis był wynikiem raczej braku koncentracji łódzkiej defensywy w ostatnich fragmentach tego sparingu, kiedy to goście zdobyli wyrównującego gola - dosłownie na 15 sekund przed końcowym gwizdkiem sędziego. W sobotę natomiast bez Miłczarskiego, Bulzackiego, Gajdy, Gabrycha, Różyckiego i Sławuty, którzy zamiast boiskowej rywalizacji odbyli ostry trening, łodzianie zremisowali z drugoligowym zespołem Gwardii Szczytno 0:0. W tym test-meczu LKS grał w składzie: Robakiewicz (Kwasniak) - Bendkowski, Filipiak, Wesolowski, Gałant - Wieteski, Klimas, Molenda - Płachta, Holot, Różycki. Dziś na boisku boisku stadionu przy al. Unii (pocz. godz. 12) przeciwnikiem LKS będzie bardziej wymagający rywal - warszawska Gwardia.



Jaroszewski dopiero dwunasty

Niepowodzeniem zakończył się start polskich kolarzy - przełajowców w mistrzostwach świata, "oż granicy w Lanarville (Francja). Za licznym przed startem do grona faworytów, zajęli tym razem dalsze miejsce. Złoty medal - podobnie, jak przed rokami wywalczył Czechosłowak M. Fiszera, jeden z najbardziej doświadczonej kolarzy w stawce walczącej o czołowe pozycje. Tuż z nim minął linie startowej młodym reprezentantem polskiej CSRS, niedawny junior R. Ślimunek. Brązowy medal zdobył Szwajcar U. Mueller. Najlepszy z Polaków - aktualny mistrz kraju, Grzegorz Jaroszewski zajął 12. miejsce z stratą 30 sek. Zwycięzcą Trzynasty był E. Piech w tym samym czasie co Jaroszewski, A. Makowski zajął 23. miejsce (strata 1:47), a J. Antkowiak był 34 (strata 3:52).

BONIEK I SMOLAREK STRZELCAMI BRAMEK

Zwycięstwo w Mediolanie 2:1



W trzech wyjazdach w Włoszech polscy piłkarze wygrali w Mediolanie z zespołem złożonym z zawodników AC Milan i Interu 2:1 (1:0). Bramki zdobyli: dla drużyny włoskiej - SERENA (69 min.); dla Polaków - SMOLAREK (15 min.) i BONIEK (54 min.).

Doskonałe recenzje podczas pobytu kadry we Włoszech zbierał piłkarz Widzewa Zbigniew Boniek. Strzelił w sumie 3 bramki. Dwie w spotkaniu z AS Roma i jedną w meczu z zespołem zonym z piłkarzy AC Milan i Interu. W wywiadach dla włoskiej prasy podkreślał, że jeżeli wyraża na to zgodę polskie władze sportowe, chętnie kontynuowałby po mistrzostwach AC Milan grę w jednym z włoskich klubów. Na zdj.: Zbigniew Boniek w pojedynku z Maurizio Turone z AS Roma w meczu zakończonym remisem 2:2.

ZABRAKŁO WIARY WE WŁASNE SIŁY

Dwie porażki siatkarzy Resursy

Niepowodzeniem zakończyły się wyjazdowe mecze łódzkiej Resursy w ekstraklasie siatkówki mężczyzn. Łodzianie przegrali z Hutnikiem w Krakowie 0:3 (6:15, 10:15, 12:15). Resursa grała w składzie: Ciupinski, Dudziec, Madrachowski, Babuchowski, Dybowski, Szydlik i Józwiak, Orzechowski, Fybor. W niedzielę nastąpił lodzianin musiał ugrać zwycięstwo Resuri przegrywając 1:3 (15:12, 11:15, 11:15). Skład Resursy: Babuchowski, Dudziec, Madrachowski, Sielicki, Dybowski, Szydlik i Grzelszczak, Fox, Ciupinski i Józwiak.

W Keszowej Resursa zagrała już nieco lepiej, ale rozpoczęła również porażkami. Pierwszy set 0:5 i potem 15:12 dla lodzianin. Drugi 0:9, potem 11:9 i przegrana do 11. Trzeci bez historii dla gospodarzy, w czwartym zaś niepotrzebna dyskusja sędzią z sędzią, czerwona kartka, w następnym seria prosiących błędów i przegrany cały mecz.

Co było tego przyczyną? Według obserwatorów tego meczu Resursa przystąpiła do rywalizacji na "rozdętych nogach". Nie zapominać jednak, że zespół ten już trzeci sezon rywalizuje w lidze i nie może zachowywać się na parkiecie jak nowicjusz. Tymczasem tak to wyglądało w sobotnim spotkaniu. Miejsmy również możliwość rozmowy z zawodnikami przed tymi spotkaniami. Już panowało przekonanie, że Resursa nie potrafi grać w dużej sile. Nagdy nie wygrała z Hutnikiem. To coś w stylu studenta udającego się na decydujący egzamin, który obawia go zanim wkrócy do gabinetu profesora. Brak wiary w zwycięstwo i ustawianie się na z góry surowej pozycji, to chyba zagrożeń. Aż do przegranej walki. Odporność psychiczna nie jest też najmocniejszą stroną Resursy, ale nie przesadzajmy z tym elementem walki.



Grazyna Szmacińska trzecia

Po siedmiu rundach szachowych mistrzostw Polski kobiet, prowadzi mistrzyni międzynarodowa A. Brustman (5,5 pkt.). Drugie miejsce zalicmuje arcymistrzyni H. Ereńska-Radzewska - (5 pkt.), a na trzeciej pozycji Grazyna Szmacińska - (4,5 pkt. i 1 gra odłożona). Po 4,5 pkt mają też Wiesie i E. Nawrocka.

Wyniki. Resovia - Stal Stocznia 3:0. Hutnik - Resursa 3:0. Legia - AZS Częstochowa 3:1, AZS Olsztyn - Piomien 2:3. Gwardia - Beskid 3:0. Resovia - Resursa 3:1. Hutnik - Stal Stocznia 2:3. Legia - Piomien 3:2. AZS Olsztyn - AZS Częstochowa 3:1.

W SKROCIE

MISTRZOSTWA ŚWIATA. Na rozgrywanych w Holmenkollen narciarskich MS w konkurencjach klasycznych złote medale zdobyli: na średniej skoczni - A. Kogler z Austrii (rekordzista świata w długości skoku, wynoszący 178 m); w dwuboju - T. Sanberg (Szwecja). Tytuł mistrzowski w wieloboju tyżwiariskim zdobył Holender - H. van der Dulp.

W niedzielę rozegrano wyścig zawodowców i wysiłki juniorów. Wśród zawodowców tytuł mistrzowski wywalczył Belg R. Liboton. W konkurencji juniorów Szwajcar B. Schumacher.

LIGA ANGIELSKA

Table with 2 columns: Team, Score. Birmingham - Aston V. 0:1, Brighton - Nottingham 0:1.

Komunikat Totka

Table with 2 columns: Game, Score. Duży Łopek I losowanie: 4-9-14-29-42, II losowanie: 14-30-31-36-38-43.

Tym razem ton relacji agencyjnych z meczu polskich piłkarzy we Włoszech był bardzo ciepły. Zda niem komentatorów agencyjnych na szra drużyna zanotowała o wiele lepszy występ niż w poprzednich meczach - z Modena (1:2) i AS Roma (2:1). W tym meczu pierwszy planowa postać był Zbigniew Boniek. Piłkarz Widzewa rozegrał bardzo dobry mecz, często i ostro strzelał. Wyróżniając się postacją był także Włodzimierz Smolarek, który uzyskał pierwszą bramkę dla drużyny po wysokim kontraku zorganizowanym wspólnie z Władysławem Żmudą. Agencje wyróżniają także Włodzimierza Ciolka oraz twarde grających Pawła Janasa i Jana Jaloche. M. in. obrońcy nasi niemal wyliczali z gry reprezentanta Szkocji - J. Jordana.

Po to, by m. in. obejrzeć grę Jordana przybył na mcz trener reprezentacji Brazylii T. Santana. Nie krył on słów pochwały dla polskiego zespołu, stwierdzając, że szczególnie dobrze w wczorajszym meczu wypadła linia ofensywna. "Myślę, że w zatrzymaniu ataku drużyny polskiej będzie miał trudności każdy z zespołów uczestniczący w finałach mistrzostw świata" - stwierdził T. Santana.

Przed meczem z NRD

Udana, ciekawa imprezą piętarską przed międzypaństwowym meczem z NRD był mityng w warszawskiej hali Gwardii z udziałem bokserów kadry narodowej. Cały dochód z imprezy w wysokości 233 tys. złotych przekazano na rzecz powołania wojewódzkiego ptockiego Z łódzkiej zawodników oglądaliśmy w ringu tylko Jerzego Kaczmarek w wadze półśredniej, który spotkał się z pięciarzem warszawskiej Gwardii - Sławimskim. Wice-mistrz świata juniorów po wyrównanym pojedynku musiał uznać wyższość rywala. Obiegując wypadł ekstodżdanin, odbywający służbę wojskową i boksuja w warszawskiej Legii - Petrich (waga średnia). Pokonał on zawodnika GKS Jastrzebie - Szpyra. Ze znanych pięciarzy zwycięstwa odnieśli Bogdan Maczuga (musa), Zapart (kogucia) - pokonał Średniętkiego i Paweł Skrzec.

Dziś o Radio

PROGRAM I: 8.00 Wiadomości 8.10 Chwila muzyki 8.15 Obserwacje - program publicystyczny 8.30 Przegląd prasy 8.40 Chwila muzyki 8.45 Żołnierski kwadrans 9.00 Przedpołudniowe spotkanie 10.30 „Sława i chwala” odc. pow. 11.00 Wiadomości 11.05 Koncert przed hejmatem 11.55 Komunikat Instytutu Łączności 12.05 Pogoda pogody i z kraju i ze świata 12.40 Chwila muzyki 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Wiadomości 13.10 Komunikat dla górnictwa 13.11 Tu radio kierowców 13.20 Muzyczne wycieczki 13.30 Piosenki kompozytorów polskich 13.55 Studio Relaks 14.00 Wiadomości 14.05 Dzień w Polsce - co pisać prasa terenowa 14.25 Przeboje, przeboje, przeboje 15.50 Wiersze o Karolu Szymanowskim 15.00 Wiadomości 15.10 Popołudnie Studia Młodych 15.00 Wiadomości 15.05 Muzyka i aktualności 16.40 Polskie pieśni i melodie 17.00 Dziennik i komunikat 17.15 Koncert dnia - muzyka młodych 18.00 Wiadomości 18.05 Czas refleksji 18.30 Inspiracje ludowe w muzyce 19.00 Dziennik wieczorny 19.30 Melodie ze ścieżki dźwiękowej 20.00 Wiadomości 20.05 Magazyn młodzieżowy 20.30 Koncert żywych 21.00 Komunikat energetyczny 21.05 Kronika sportowa 21.15 Wielkie dzieła - wstępy wykonawcy - Chopin 22.00 Wiadomości 22.10 „Praca bogactwa czyni” - montaż lit prozy i poezji 22.50 Gwiazda tygodnia - A Dabrowski 23.00 Dziennik reporterów i wiadomości sp.riov. 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM II: 8.00 Poranna serenada 8.00 Dziennik 9.05 Quod libet czyli co kto lubi 9.40 Czyż znasz tę katalankę? - zagadka literacka 10.00 Opera przez wieki „Orfeusz” 10.30 Ulubione piosenki Ireny Santor 11.00 Czytamy klasykę - Michał Lermontow 11.30 Muzyka różnych narodów 12.00 Dziennik 12.05 „Od Bacha do Bartoka” 13.00 Kwadrans literacki - frazki polskie 13.15 Trzy kwadransy swingu 14.00 Z muzycznych nagrań białych radioteatru 14.30 Z kompozycji torkiej teki: R. Twardowski 15.00 Dziennik 15.05 Panorama literacka

PROGRAM III: 8.00 „Książki, które lubimy” - aud. dla klas VI 10.35 Soliści i kameralni 11.00 Horyzonty wiedzy „Ja w rodzinie” aud. dla kl. II-III Chwila muzyki 11.30 Wiadomości 11.35 Komentarz zagraniczny 11.40 Poznajemy orkiestrę wojskową 11.55 Komunikat Inst. Łączności 12.05 Od A do Z polskiej piosenki 12.30 Postawy i wartości 13.00 Świat wokół nas „Pienikowy konik” - aud. dla kl. I-II 13.25 Informacje o programie 13.30 Wiadomości 13.35 Ze wsi i o wsi 13.50 Z malowidłów skrzyni 14.00 Album operowy 14.30 Legendy o nieśmiertelnym koleją - opow. 14.50 Indywidualność muzyki rozrywkowej 15.30 Wiadomości 15.35 Chwila muzyki 15.40 Ludzie i ich pasje 16.00 Suita taneczna 16.20 Fantazja, nauka, praktyka 17.00 Radiokurier 16.00 Wiadomości 16.30 Komentarz graniczny 18.40 Ludzie i pasje 19.00 Kompozytor tygodnia - F. M. Bartholdy 19.35 „Świat baśni” - program na dobranoc dla dzieci 20.03 Najpiękniejsza jest muzyka polska - słynne wodewile 20.45 Nauka języka rosyjskiego 21.00 Recital wieczorny - Zb. Wodecki 21.30 Echo dnia 21.40 Wieczór literacko-muzyczny 23.50 Wiadomości.

„DZIENNIK ŁÓDZKI” - dziennik Robotniczy Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium Redakcji: kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „Dz”, Łódź, skr. pocz. 89. Telefony: centrala 293 00 - łączy z wszystkimi działami Redakcji; naczelny: 645 85, zastępcy redaktora naczelnego: 406-15 i 307-26, sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz 204-75. Sprawy miasta 341-10 i 337-47, społeczne i ekonomiczne 228 32, 310-38 i 378-97, kultura i oświata 621-60, sport 208-95, dz. łączności z czytelnikami, interwencje i Nasz Telefon Usługowy 303-04 (trekopisów nie zamawiających redakcja nie zwraca) Redakcja nocna: 869-68 i 868 78 Ogłoszenia i nekrologi - Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 311-50 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podają oddziały PUPIK RSW „Prasa-Książka-Ruch”.